

DZIENNIK POZNAŃSKI

W. 61
W. 62
W. 63
W. 64
W. 65
W. 66
W. 67
W. 68
W. 69
W. 70
W. 71
W. 72
W. 73
W. 74
W. 75
W. 76
W. 77
W. 78
W. 79
W. 80
W. 81
W. 82
W. 83
W. 84
W. 85
W. 86
W. 87
W. 88
W. 89
W. 90
W. 91
W. 92
W. 93
W. 94
W. 95
W. 96
W. 97
W. 98
W. 99
W. 100

Czwartek, 10 grudnia 1863.

Nr. 282.

Poznań, 9 grudnia. Na posiedzeniu izby poselskiej pruskiego z dnia 2 grudnia w ciągu rozpraw nad sprawą szlachecką i Sleszwiku, mianowicie nad wnioskiem Stavenhagena bronią praw wymienionych księstw przez wszystkie państwa niemieckie i o uznanie księcia Augustenburskiego prawowitym panem tychże księstw, poseł hr. August Cieszkowski z powodu zamknięcia dyskusji mając sobie odciętą sposobność wyrażenia w ciągu dyskusji, wedle stenograficznych zapisków które mamy przed sobą, otrzymał głos do wzmianki osobistej przemówił w te słowa:

„Panowie! Ponieważ w szeregu mówców głosu nie otrzymałem, pozwolę sobie skorzystać z tolerancji wysokiej izby, przynajmniej na drodze wzmianki osobistej zupełnie krótko zarysować tylko nacechować stanowisko moich przyjaciół i moje głosowaniu.

(Niepokój!)

„Żądam więc tolerancji nie tylko do wzmianki osobistej, ale także co do porządku obrad, gdyż postawiliśmy właśnie wniosek, aby wysoka izba dozwoliła przedsięwziąć rozdział w podobnych. Zdecydowaliśmy się bowiem głosować za częścią podpunktów, którą natychmiast oznaczę, w innych kwestjach zaś strzymać się od głosowania, a to trzeba mi przeciw kilku twierdzeniom objaśnić. Nie będę zbyt długi, wymagał cierpliwości wysokiej izby, gdyż wszystko to w ogóle, coby mi do wiadzenia, da się zapewne streścić w to, co tak wymownie wypowiedział wczoraj poseł Sybel t. j.: „że poza podstawą zasady narodowości nie ma już żadnego pewnego stanowiska w prawie narodów.“ Panowie! jeżeli przyjdzie do tego, iż słyszy się z tej strony i z tak wymownych ust jakiejś takiej wyroczynie, wtedy możemy, my reprezentanci zasady narodowości, powiedzieć sobie zapewne, że usiłowania nasze przez tyle lat nie były daremne...“

Marszałek izby (przerywając mówcy): „Trzeba mi wrócić uwagę szanownego posła na to, iż obiecał mi wniosek, który teraz postawił, dopiero przy stawianiu pytań oddać pod uwagę. Wracać do rzeczy samej nie mogę dozwolić szanownemu posłowi, jakkolwiek mi to jest nieprzyjemnie. Słysząc, w jaki sposób szanowny poseł życzy sobie, aby przedsięwzięty rozdział przy głosowaniu nad wnioskiem komisji. Słowa narzę 2 powodów, nad którymi p. poseł życzy sobie osobnego głosowania, brzmią:

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Dałbym szanownemu posłowi przez to sposobność, wypowiedzieć swe zdanie, gdybym stawianie pytań tak potem rzucił, iżbym poprzednio w nadziei, że z resztą cały wniosek będzie przyjęty, naprzód poddał pod głosowanie, czy słowa powyższe mają w nim pozostać. W ten sposób szanowny poseł znajdzie sposobność zadokumentowania głosowania swego tych panów, którzy chcą z nim głosować. Taki podział zaproponuję izbie, i mniemam, że izba na to się zgodzi. Teraz jednakże raz jeszcze wracać do rzeczy samej, nie dozwala zamknięcie dyskusji.“

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Dałbym szanownemu posłowi przez to sposobność, wypowiedzieć swe zdanie, gdybym stawianie pytań tak potem rzucił, iżbym poprzednio w nadziei, że z resztą cały wniosek będzie przyjęty, naprzód poddał pod głosowanie, czy słowa powyższe mają w nim pozostać. W ten sposób szanowny poseł znajdzie sposobność zadokumentowania głosowania swego tych panów, którzy chcą z nim głosować. Taki podział zaproponuję izbie, i mniemam, że izba na to się zgodzi. Teraz jednakże raz jeszcze wracać do rzeczy samej, nie dozwala zamknięcie dyskusji.“

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Dałbym szanownemu posłowi przez to sposobność, wypowiedzieć swe zdanie, gdybym stawianie pytań tak potem rzucił, iżbym poprzednio w nadziei, że z resztą cały wniosek będzie przyjęty, naprzód poddał pod głosowanie, czy słowa powyższe mają w nim pozostać. W ten sposób szanowny poseł znajdzie sposobność zadokumentowania głosowania swego tych panów, którzy chcą z nim głosować. Taki podział zaproponuję izbie, i mniemam, że izba na to się zgodzi. Teraz jednakże raz jeszcze wracać do rzeczy samej, nie dozwala zamknięcie dyskusji.“

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Dałbym szanownemu posłowi przez to sposobność, wypowiedzieć swe zdanie, gdybym stawianie pytań tak potem rzucił, iżbym poprzednio w nadziei, że z resztą cały wniosek będzie przyjęty, naprzód poddał pod głosowanie, czy słowa powyższe mają w nim pozostać. W ten sposób szanowny poseł znajdzie sposobność zadokumentowania głosowania swego tych panów, którzy chcą z nim głosować. Taki podział zaproponuję izbie, i mniemam, że izba na to się zgodzi. Teraz jednakże raz jeszcze wracać do rzeczy samej, nie dozwala zamknięcie dyskusji.“

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Dałbym szanownemu posłowi przez to sposobność, wypowiedzieć swe zdanie, gdybym stawianie pytań tak potem rzucił, iżbym poprzednio w nadziei, że z resztą cały wniosek będzie przyjęty, naprzód poddał pod głosowanie, czy słowa powyższe mają w nim pozostać. W ten sposób szanowny poseł znajdzie sposobność zadokumentowania głosowania swego tych panów, którzy chcą z nim głosować. Taki podział zaproponuję izbie, i mniemam, że izba na to się zgodzi. Teraz jednakże raz jeszcze wracać do rzeczy samej, nie dozwala zamknięcie dyskusji.“

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Dałbym szanownemu posłowi przez to sposobność, wypowiedzieć swe zdanie, gdybym stawianie pytań tak potem rzucił, iżbym poprzednio w nadziei, że z resztą cały wniosek będzie przyjęty, naprzód poddał pod głosowanie, czy słowa powyższe mają w nim pozostać. W ten sposób szanowny poseł znajdzie sposobność zadokumentowania głosowania swego tych panów, którzy chcą z nim głosować. Taki podział zaproponuję izbie, i mniemam, że izba na to się zgodzi. Teraz jednakże raz jeszcze wracać do rzeczy samej, nie dozwala zamknięcie dyskusji.“

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Dałbym szanownemu posłowi przez to sposobność, wypowiedzieć swe zdanie, gdybym stawianie pytań tak potem rzucił, iżbym poprzednio w nadziei, że z resztą cały wniosek będzie przyjęty, naprzód poddał pod głosowanie, czy słowa powyższe mają w nim pozostać. W ten sposób szanowny poseł znajdzie sposobność zadokumentowania głosowania swego tych panów, którzy chcą z nim głosować. Taki podział zaproponuję izbie, i mniemam, że izba na to się zgodzi. Teraz jednakże raz jeszcze wracać do rzeczy samej, nie dozwala zamknięcie dyskusji.“

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Dałbym szanownemu posłowi przez to sposobność, wypowiedzieć swe zdanie, gdybym stawianie pytań tak potem rzucił, iżbym poprzednio w nadziei, że z resztą cały wniosek będzie przyjęty, naprzód poddał pod głosowanie, czy słowa powyższe mają w nim pozostać. W ten sposób szanowny poseł znajdzie sposobność zadokumentowania głosowania swego tych panów, którzy chcą z nim głosować. Taki podział zaproponuję izbie, i mniemam, że izba na to się zgodzi. Teraz jednakże raz jeszcze wracać do rzeczy samej, nie dozwala zamknięcie dyskusji.“

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Dałbym szanownemu posłowi przez to sposobność, wypowiedzieć swe zdanie, gdybym stawianie pytań tak potem rzucił, iżbym poprzednio w nadziei, że z resztą cały wniosek będzie przyjęty, naprzód poddał pod głosowanie, czy słowa powyższe mają w nim pozostać. W ten sposób szanowny poseł znajdzie sposobność zadokumentowania głosowania swego tych panów, którzy chcą z nim głosować. Taki podział zaproponuję izbie, i mniemam, że izba na to się zgodzi. Teraz jednakże raz jeszcze wracać do rzeczy samej, nie dozwala zamknięcie dyskusji.“

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Dałbym szanownemu posłowi przez to sposobność, wypowiedzieć swe zdanie, gdybym stawianie pytań tak potem rzucił, iżbym poprzednio w nadziei, że z resztą cały wniosek będzie przyjęty, naprzód poddał pod głosowanie, czy słowa powyższe mają w nim pozostać. W ten sposób szanowny poseł znajdzie sposobność zadokumentowania głosowania swego tych panów, którzy chcą z nim głosować. Taki podział zaproponuję izbie, i mniemam, że izba na to się zgodzi. Teraz jednakże raz jeszcze wracać do rzeczy samej, nie dozwala zamknięcie dyskusji.“

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Dałbym szanownemu posłowi przez to sposobność, wypowiedzieć swe zdanie, gdybym stawianie pytań tak potem rzucił, iżbym poprzednio w nadziei, że z resztą cały wniosek będzie przyjęty, naprzód poddał pod głosowanie, czy słowa powyższe mają w nim pozostać. W ten sposób szanowny poseł znajdzie sposobność zadokumentowania głosowania swego tych panów, którzy chcą z nim głosować. Taki podział zaproponuję izbie, i mniemam, że izba na to się zgodzi. Teraz jednakże raz jeszcze wracać do rzeczy samej, nie dozwala zamknięcie dyskusji.“

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Dałbym szanownemu posłowi przez to sposobność, wypowiedzieć swe zdanie, gdybym stawianie pytań tak potem rzucił, iżbym poprzednio w nadziei, że z resztą cały wniosek będzie przyjęty, naprzód poddał pod głosowanie, czy słowa powyższe mają w nim pozostać. W ten sposób szanowny poseł znajdzie sposobność zadokumentowania głosowania swego tych panów, którzy chcą z nim głosować. Taki podział zaproponuję izbie, i mniemam, że izba na to się zgodzi. Teraz jednakże raz jeszcze wracać do rzeczy samej, nie dozwala zamknięcie dyskusji.“

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Dałbym szanownemu posłowi przez to sposobność, wypowiedzieć swe zdanie, gdybym stawianie pytań tak potem rzucił, iżbym poprzednio w nadziei, że z resztą cały wniosek będzie przyjęty, naprzód poddał pod głosowanie, czy słowa powyższe mają w nim pozostać. W ten sposób szanowny poseł znajdzie sposobność zadokumentowania głosowania swego tych panów, którzy chcą z nim głosować. Taki podział zaproponuję izbie, i mniemam, że izba na to się zgodzi. Teraz jednakże raz jeszcze wracać do rzeczy samej, nie dozwala zamknięcie dyskusji.“

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Dałbym szanownemu posłowi przez to sposobność, wypowiedzieć swe zdanie, gdybym stawianie pytań tak potem rzucił, iżbym poprzednio w nadziei, że z resztą cały wniosek będzie przyjęty, naprzód poddał pod głosowanie, czy słowa powyższe mają w nim pozostać. W ten sposób szanowny poseł znajdzie sposobność zadokumentowania głosowania swego tych panów, którzy chcą z nim głosować. Taki podział zaproponuję izbie, i mniemam, że izba na to się zgodzi. Teraz jednakże raz jeszcze wracać do rzeczy samej, nie dozwala zamknięcie dyskusji.“

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Dałbym szanownemu posłowi przez to sposobność, wypowiedzieć swe zdanie, gdybym stawianie pytań tak potem rzucił, iżbym poprzednio w nadziei, że z resztą cały wniosek będzie przyjęty, naprzód poddał pod głosowanie, czy słowa powyższe mają w nim pozostać. W ten sposób szanowny poseł znajdzie sposobność zadokumentowania głosowania swego tych panów, którzy chcą z nim głosować. Taki podział zaproponuję izbie, i mniemam, że izba na to się zgodzi. Teraz jednakże raz jeszcze wracać do rzeczy samej, nie dozwala zamknięcie dyskusji.“

poseł niechaj zechce wrócić do kwestyi, dla czego i jak ma rozdział nastąpić, a nie wchodzić w dyskusję rzeczy samej.“

Poseł hr. Cieszkowski (postępując dalej): Wnosimy przeto o rozdział, aby objawić, iż chodzi o wielką zasadę narodową, a my przecież nie chcemy zachować się przy tym wniosku zupełnie neutralnie. Mielimy nawet zamiar, zami jakiegokolwiek wniosku postawić. Ale znaleźliśmy w dodatku do powodów, które wniosła komisja, dokładnie wyrażone stanowisko, które zajmujemy tj. autonomią, prawo wolnych ludów rozporządzenia własnym losem. I dla tego, panowie, prosimy Was, abyście dozwolili nam wstrzymać się od głosowania w wszystkich innych kwestjach, głosować zaś tylko za tym jednym powodem. Chodzi wszakże i...“

(Wielki niepokój po prawicy.)

Marszałek izby (przerywając mówcy): „Szanowny poseł ugruntował więc dostatecznie, jak ma rozdział nastąpić. Wezmę to pod rozwagę przy stawianiu pytań.“

Po wzmiankach osobistych i wysłuchaniu sprawozdawcy komisji, p. Twestena, przemówił

Marszałek izby: „Panowie! Przystępujemy teraz do głosowania. Pojedyncze kwestye, nad którymi będzie się głosowało, przedstawiłbym Wam w następującym szeregu: Najpierw nad wnioskiem panów barona v. d. Heydt i towarzyszy, następnie, jeżeli wniosek ten nie zostaje przyjęty, nad poprawką pp. dra Waldeck i towarzyszy, i jeżeli ten także nie będzie przyjęty, potem stosownie do życzenia p. hr. Cieszkowskiego: Czy osobno ma się głosować pod nr. 2 wniosku komisji nad słowami:

„i że niemieckiemu plemieniu“

„narzuconym być nie może,“

w przypuszczeniu, że w ogóle zostanie przyjęty wniosek komisji.

Skoro tę sprawę się załatwi, przedłożę ostatecznie pod głosowanie wniosek komisji wedle tego, czy ów dodatek przyjęto lub nie.

Taką byłaby wedle mego zdania kolej głosowania.

Szanowny poseł hr. Schwerin ma głos co do stawiania pytań.

Poseł hr. Schwerin (zmiejsca): „W ogóle zgadzam się z sposobem proponowanym przez marszałka postawienia pytań. Co się jednakże tyczy wniosku p. Cieszkowskiego, mniemam, że go uważać należy jako wniosek o rozdział pytania, i będzie tu zależało od tego, czy wnioskodawca jako taki uważa swój wniosek za tworzący całość z motywami. Tylko jeżeli tenże na to zezwoli, można będzie uwzględnić wniosek hr. Cieszkowskiego.“

Marszałek izby: „Chodzi więc o to, kto jest wnioskodawcą?“

Poseł hr. Schwerin (z miejsca): „Poseł dr Virchow.“

Marszałek izby: „Przepraszam. Ten właśnie motyw dodano dopiero w komisji. Artykuł 51 regulaminu obrad stanowi:

„Rozdziału pytania żądać może każdy. Jeżeli co do możliwości rozdziału powstają wątpliwości, rozstrzyga przy wnioskach wnioskodawca, w innych razach izba.“

„My mamy przed sobą sprawozdanie komisji; nie mamy więc właściwego wnioskodawcy. Nie mogłem się więc pytać, czy wnioskodawca zezwala na rozdział. Jeżeli jednakże sprzeciwia się jemu ktośkolwiek, natenczas trzeba mi odnieść się do izby.“

Poseł hr. Schwerin: „Zgadzam się na zapatrywanie pana marszałka, że w tym przypadku nie wnioskodawca, ale izba rozstrzygać powinna, co do mnie sprzeciwiam się takiemu głosowaniu osobnemu. Zdanie, nad którym ma się osobno głosować, ma wcale inne znaczenie, jeżeli je niezależnie od całego wniosku komisji podda się pod głosowanie; ma ono tylko znaczenie rzeczywiste, jeżeli przyjdzie pod głosowanie w związku z całym wnioskiem. Proszę zapytać się izby, czy chce zająć się wnioskiem hr. Cieszkowskiego.“

Marszałek izby: „Teraz trzeba mi rzeczywiście poddać pod głosowanie wniosek, jaki zaproponował poseł hr. Cieszkowski.“

„Poseł hr. Cieszkowski wniósł o głosowanie nad słowami w Nrze. 2 wniosku komisji:

„i że niemieckiemu plemieniu wbrew jego woli i wbrew jego konstytucyjnym prawom żaden obcy władca przez obce mocarstwa narzuconym być nie może.“

„Tych panów, którzy w tej mierze życzą sobie rozdziału, proszę aby powstał.“

(Dzieje się.)

„Wniosek o rozdział odrzucono.“

Po trzechkrotnym imiennym głosowaniu izba przyjęła wniosek komisji 23 przeciw 63 głosom; posłowie polscy wstrzymali się od głosowania.

N. Pan raczył profesora przy uniwersytecie berlińskim dra Henryka Rosego zamianować zwyczajnym członkiem deputacji naukowej dla spraw lekarskich.

Berlin, 8 grudnia. „Komisja śledcza“ izby poselskiej ukonstytuowała się. Na zawiadomienie o tym z jej strony nie przybył ani komisarz rządowy, ani też odpowiedzi żadnej nie dano. Komisja ta zamierza jak donosi B. u. H. Ztg wydać obwieszczenie, iż rozpoczęła czynności; czynności te zamysła wykony-

wać bezpośrednio przez swego prezesa, o ile te stosunków urzędowych dotyczą.

— Domyślają się tutaj, że przybycie rosyjskiego generała adjutanta Launitza do Berlina, ma związek ze sprawą duńską.

— Przybyły tu generał adjutant króla duńskiego szambelan Irminger z zawiadomieniem o zmianie panującego w Danii, nie uzyskał jeszcze do dzisiaj (8 grud.) audyencji u króla pruskiego.

— Piszą do Staatsanzeigera 4 grudnia, że gwałtowna burza zerwała groblę zewnętrzną zasłaniającą port Jahde, gdzie rozpoczęto roboty na wielkie rozmiary i że woda zalała cały plac budowlowy wraz z fabryką trasową i kuźnią; zrządzone szkody są niezmiernie, bo nietylko dotychczasowe paroletnie roboty poszły w niwecz, ale kilku lat potrzeba będzie i znacznych nakładów na doprowadzenie wszystkiego do stanu w jakim było przed zalewem.

— Bank u. Handelsztg donosi, że przeciw posłowi dr. Janowi Jacobiemu postanowiono podobno wytoczyć proces o zdradę stanu, z powodu wykładu mianego w Berlinie i że na najbliższym posiedzeniu izby poselskiej wniosą, aby pozwolili na uwieszenie dra Jacobiego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 5 grudnia. Z porwanych weszłej nocy mężów odznaczających się stanowiskiem i powagą powszechną uwolniono nazajutrz po uwieszeniu mecenasów Dominika Zielińskiego i Ludwika Zalewskiego. Wzburzenie ludności z powodu nieustannego wywożenia w Sybir osób z wszelkich stanów bez najmniejszej przyczyny jest ogromne. Tymczasem Moskwa wyławia wszystko co najszlachetniejsze, co najpoważniejsze, sądząc tym sposobem złamać wytrzymałość narodu, wyłudzić kraj cały, a odejmując mu inteligencję, zarazem odjąć kierowników sprawie narodowej. By zaś uszczuplić szeregi powstańców, zamysła Berg nową urzędzi proskrypcją na młodzież. Zewsząd donoszą, że napływ ochotników do oddziałów powstańczych jest tak wielki, że na broni zbywa, którą garnących się do walki można zaopatrzyć. W Lubelskiem, na Podlasiu i w okolicach Warszawy, ruch zbrojny tak jest silny, że Berg widział się zmuszonym, „w celu śpieszniejszego uporządkowania i przywrócenia spokojności,“ naczelnikom wojennym w tych stronach nadać rozleglejsze atrybucye i potworzyć kilka nowych oddziałów wojskowych. I tak oddział siedlecko biański zamieniono na oddział główny wojskowy siedlecki z przyłączeniem do niego powiatu stanisławowskiego i przyległej części powiatu radzyńskiego, aż do rzeki Trzyny. Naczelnikiem oddziału siedleckiego mianowany słynny z okrucieństwa i spalenia Siemiatycz generał Maniukin, z prawami służącymi naczelnikom wojennym 6 głównych oddziałów. Maniukin ma rozkaz prócz zarządzania samowolnego krajem oddanym jego władzy, strzeżenia traktu bitego od Brześcia do granicy powiatu warszawskiego i konwojowania transportów i przesyłek pieniężnych, które z powodu nagromadzenia w okolicy mniejszych hufców powstańczych nie są wcale bezpieczne. Dalej ustanowiono osobny wydział wojenny łowicko rawski, z przyłączeniem go do zarządu naczelnika wojennego oddziału warszawskiego, „celem bliższego dozoru nad biegiem spraw, tak pod względem wojennym, jak i administracyjnym toczących się, tudzież celem śpieszniejszego odbywania na gruncie czynności śledczych i wojenne sądowych w sprawach przestępów politycznych.“ Aby zaś zabezpieczyć koleje warszawsko-wiedeńską i warszawsko-petersburską wnoszą pomiędzy stacyami blokhausy otoczone okopem i palisadami, zkąd patrole na obiedwie strony przestrzeni drogi żelaznej rozchodzą się, w razie zaś ukazania się przeważniejszych sił powstańczych cofać się będą do nich. Rozporządzenie powyższe Berga, jakże sprzeczne z głoszeniem chełpliwym Moskwy o zgnieceniu powstania, lub zaręczeniem moskiewskiego satrapy, że po wyjeździe Konstantego najpóźniej w miesiąc, zaprowadzić zdoła w Królestwie „porządek?“

Machina rządowa moskiewska coraz bardziej ustaje w regularnym biegu; najwyższe dostojęstwa obsadzone generałami bez wyobrażenia o sprawowaniu urzędów, które im powierzono; z niższych urzędników większa część uwieszona lub na wygnaniu; wszędzie bezrząd, nielad, samowolność największa. Jako przykład może posłużyć rozporządzenie najnowsze Trepowa, który jakkolwiek stopniem niższy od dyrektora komisji spraw wewnętrznych, ogłasza, że wszystkie paszporta przez tegoż dawniej podpisane, nie są ważne, dopóki on ich nie zatwierdzi.

Nie jestże to najzupełniejszym bezrozumem, by odbierać wszelką wagę podpisowi własnego ministra i stawiać go w zależności od podwładnego mu urzędnika, dla tego że tenże jest Moskald?

Najzdatniejsi urzędnicy dawniejsi, z czasów margrabiego koryfusz, ulegają dzisiaj despotycznej woli Berga, która nie może, jak się zdaje, ścierpieć obok siebie dostojników minionej ery. Mówią powszechnie, że Enoch otrzyma dymisy, a miejsce jego zajmie oddalony przed kilkoma laty ze służby radca stanu Brujewicz.

Tymczasem organizacja narodowa wśród szubienic, rozstrzelań, gwałtów i wywożeń na Sybir, iatnieje w pełni życia. Wczoraj ukazał się w mieście świeży numer Niepodległości, w którym prócz pięknie napisanego życiorysu Narbutta w odcinku, i wiadomości z pola bitwy znanych już czytelnikom naszym, znajduje się odezwa generała Kruka do włościan,

i kilka faktów świadczących o bezprzykładnym w dziejach okrucieństwie Moskali.

— O wyroku i śmierci Władysława Rawicza podaje korespondent do Czasu kilka bliższych szczegółów. Kilka osób wpływowych, pisze korespondent, robiło za nim tak silne staranie, że Berg nareszcie uleż im musiał i obiecał ułaskawienie. Tymczasem Maniukin prokursor w Siedlcach doniósł zapewne na zapytanie w tym względzie uczynione, że przy badaniu Rawicza „użyto tak silnych środków wydobycia zeznań, że uwolnienie tylko skompromituje rząd moskiewski i da powód do nowych „szkalowań“ (szkalowaniem nazywa wykazanie prawdy). Ulegając tej potrzebie ujęcia sposobów i skutków „badania“ moskiewskiego, przesłano ułaskawienie z Warszawy w sobotę po południu to jest po zamordowaniu już Rawicza rano. Żona jego, przebywająca w Siedlcach, aż do samego ostatka nie wiedziała co za okropny los jej męża czeka. Widząc wnoszącą się szubienicę przed swemi oknami, zapytała wchodzącego do niej znajomego, kogo mają wiszać? Jakiego żandarma narodowego, odpowiedział zapytany; ale pomógł się pani, to wzmości ciębie i umierającemu będzie pomocne. Nieszczęsna niewiasta błęka i modliła się długo za duszę umierającego, niewiedząc, że za męża się modli. Następnie ów przyjaciel wyznał prawdę całą. Rawiczowa udała się do Maniukina z prośbą, aby choć widzieć męża dozwolił jej, na co odebrała barbarzyńską odpowiedź, że będzie mogła na niego patrzeć przez 4 godziny, jak będzie wisiał. Chciano ukryć okropne tortury, jakie przetrzymał męczennik, nie wydawszy nikogo. Służący Rawicza, widząc swego pana tak wynędzniałego wiedzionego na śmierć, płacząc wyrzekał głośno na Moskali; wzięto go do więzienia. Po spełnieniu morderstwa moskiewskim p. Rawiczowa poszła pod szubienicę i klęczała tam, modląc się przeszło przez półtora godziny. Podniesiono ją prawie bez czucia. Mówią tu, że matka zamordowanego jest w rozpacz, bliska obłąkania. Jednego z jej synów powiesili, drugiego wywieźli na Sybir, dokąd wywieźli także zięcia jej Wołowskiego. Oto obraz jednej rodziny polskiej. A ileż jest w podobnej i gorszej nawet niedoli!

— Dalej donosi tenże sam korespondent między innymi co następuje: Berg zażądał od władzy duchownej, aby wyznaczono inny zakon, nie Kapucynów, do dysponowania skazanych na śmierć, bo Kapucyni źle wykonują te obowiązki, gdyż wszyscy skazani z odwagą idą na śmierć.

Z prowincji dochodzą tu ciągle opisy bezprzykładnych bezprawia, jakie spełniają Moskale. W Kodniu, na jakąś denuncyację porwali infułata Zegarta. Z początku pozwolili mu Moskale jechać swoją bryczką; następnie dzikość wzięła górę, zrzucili żołdacy z bryczki sędziwego, bo około 70 lat mającego księdza i pognali go piechotą, do Brześcia Litewskiego. Podróżni, nawet urzędnicy delegowani w czynnościach rządowych, doświadczają na drodze napadów i rabunków moskiewskich. Żaden pasport ich nie broni; żołdacy powiadają: ci buntownicy umieją sobie pisać pasporta i zabierają wszystko, co tylko znajdują większej wartości. W Pułtusk dowódca band moskiewskich spędził mieszkańców wszelkiego stanu, wieku i płci na rynek, kazał wystawić na środku krucyfik i przysięgać na wierność carowi. Smagano batami spędzonych, zmuszając ich do przysięgi i kazał nawet starozakonnym przed krucyfikem przysięgać. W Grodzisku d. 21 bm. w sobotę podczas odprawiania modłów wpadli kozacy do bóżnicy i spełniwszy tam wiele najdzikszych gwałtów, porozrywali w kawały ródka, a że to jest u starozakonnych wielka świętość, nałożyła gmina na siebie post 40 dniowy. W Łomży tamtejszy dowódca Moskali odkrył za miastem mogiłę poległym usypaną; spędził więc ludność miasta wszelkiego stanu i płci, kazał rozdać rydło i zmusił wojskiem do rozrzucenia mogiły!

— Major Leniecki i generał Kruk przeszli do Warszawy, raporta działań wojennych w Lubelskiem od 8 do 20 listopada, które tu powtarzamy:

„Raport majora Lenieckiego. Połączone oddziały mój i podpułkownika Szydłowskiego przechodziły 8 listopada z pod miasteczka Adamowa ku Żelechowu i stanęliśmy na odpoczynek we wsi Krzywdzie; tam nie będąc zupełnie uwiadomieni o jakimkolwiek oddziale moskiewskich, zbliżających się ku nam, zostaliśmy przez nich zaatakowani; z razu nie wiedząc o siłach nieprzyjacielskich, nie chcieliśmy przyjąć boju, i zaczęliśmy cofać się ku Żelechowu, lecz poznawszy po wystrzałach, że Moskwy nie jest taka ilość z którą by nie można było stoczyć boju, postanowiliśmy choć nie działając zaczepnie, przynajmniej stawić opór. Idąc w tylniej straży, zająłem stanowisko pod wsią Finkówką i dałem znać podpułkownikowi Szydłowskiemu, idącemu w przedniej straży, że bój przyjmuje. Natychmiast zajęliśmy pozycję: ja prawe skrzydło, podpułkownik Szydłowski lewe i na tem stanowisku dotrzymaliśmy do późnej nocy. Strata z naszej strony wynosi 18 ludzi; Moskali według doniesień władz cywilnych pogrzebiono około 60. Najwięcej straty poniosła Moskwa we wsi Krzywdzie, gdzie widząc zgromadzonych w jedno miejsce kozaków, przedzielonych od nas błotem, wysłałem pluton piechoty i ta wiele Moskalom szkody przyniosła. Z oddziału mego w tej potyczce najwięcej odznaczali się: kapitan Grothus i adiutant mój porucznik Mickiewicz; stratę zaś główną poniósłem w śmierci dwóch oficerów: porucznika Ludwika Limńskiego i porucznika Styczyńskiego.

„Dnia 9 listopada podpułkownik Szydłowski dla słabości zdrowia i różnych ważnych powodów musiał opuścić oddział, zdawszy mi nie czasowo jego dowództwo. Przechodząc z obudwoma oddziałami 10 b. m. zatrzymałem się na noc około Garwolina we wsi Uścieniu, gdzie otrzymałem depeszę, że Moskwa wyszła z Garwolina i udała się wprost w przeciwną stronę. Doniesienie to było mylące, w półgodziny potem byłem atakowany. Oddziały moje zajmowały dwór, po za którym w odległości około 800 kroków równego pola, znajdowała się góra, na obie strony pochyła, rozciągająca się półokręgiem, wysokością dominująca nad dworem, a końcami półokręgu wpięrając się w las. Skorzystałem z tak dogodnej pozycji i po niedługim tyralierskim strzelaniu około dworu, zająłem ją, rozstawiając jedną kompanię strzelców z oddziału podpułkownika i drugą, moją w środku; inna moja kompania ubezpie-

czała moje lewe skrzydło, druga kompania z oddziału podpułkownika prawe; resztę rozstawiłem w drugiej linii w rezerwie. Jeździe rozkazałem sfornować się na pochyłości góry, gdzie strzały nie dochodziły, gdyż mając zabezpieczone skrzydła i tył, chciałem użyć jazdy dla obejścia lasem tyłu Moskwy, a sam ze strzelcami i kosynierami uderzyć z czoła. Tym manewrem byłbym może przyprowadził Moskwę w wielki popłoch. Gdy ustawiłem piechotę, spostrzegłem, że jazda samowolnie oddaliła się ze swojej pozycji, nie uwiadomiwszy mnie o przyczynie; musiałem więc ograniczyć się na boju ogniowym do późnej nocy. Poczem odpocząwszy na obranym stanowisku i dawszy się ludziom posilić, udałem się w zamierzoną drogę.

„Dnia 17 listopada spotkałem się z oddziałem majora Mareckiego, dnia 18 stanęliśmy pod miasteczkiem Puhaćzowem we folwarku Bogdanie, gdy wkrótce potem pikietą nasza dała znać, że inną drogą Moskwa ciągnie od Puhaćzewa. Natychmiast major Marecki ze swym konnicy wysłał rekonesans do sprawdzenia, a gdy potwierdziło się doniesienie, wyjechał sam z jeszcze silniejszym rekonesansem. Po niedługiej chwili zawiązał z Moskwą ogień, oraz kazał swojej piechocie wystąpić. Posłyszawszy wystrzały, ja także ze swym oddziałem wyruszyłem na plac boju i zająłem lewe skrzydło bojowej pozycji, gdy major Marecki ze swym oddziałem zajmował jeszcze prawe. Prócz tego posłałem oddział podpułkownika Szydłowskiego będący wtenczas pod moim dowództwem, jeszcze więcej w lewo przez las, dla zajęcia folwarku, aby tam zabezpieczyć sobie zupełnie lewe skrzydło, lecz oddział ten nie mógł dla bagien dotrzeć do folwarku i napowrót przyłączył się do mnie. Moskwa po godzinnym tyralierskim ogniu przed miastem dała sygnał do ataku na bagnety, lecz widząc, że nasi żołnierze śmiało idą na spotkanie, dawszy do nas rotowego ognia, prawie nie nam nieszkodzącego i pod ogniem naszych tyralierów cofnęła się do miasta. Porozumiewszy się z majorem Mareckim, jednocześnie uderzyliśmy na miasto; ztamtąd wyrugowaliśmy Moskwę do dworu Brzeziny, a sami osadziliśmy miasto, daliśmy mały odpoczynek ludziom. Poczem znów zaatakowaliśmy Moskwę we dworzec, wyrugowaliśmy ją ztamtąd i pędzili po drodze ku Łęczynie. Tylko wielkie zmęczenie ludzi i konnicy niedozwoliło nam dalej ich ścigać. O godzinie 10 wieczorem wróciliśmy na nasze stanowisko, gdzie i zanocewalismy. Straty nasze w tej potyczce są bardzo mało znaczące.

Raport generała Kruka. „Dnia 18 listopada, zastałem w lesie Łęczynskim koło Skarbiny połączone oddziały majorów: Mareckiego (były Ruckiego) i Lenieckiego, (złożony z oddziałów Lenieckiego i podpułkownika Szydłowskiego), oddziały te miały się udać w stronę ku Ostrowowi i skierować potem w lasy Lubartowskie. Mając wiadomość o zbliżaniu się Moskwy ku Ostrowowi w sile przewyższającej, (6 komp. piechoty, 4 działa, 1 szwadron dragonów i 1 setnia kozaków), uważałem kierunek w tę stronę za niebezpieczny; skierowałem oddziały przez Drutów i Nadrybie w lasy Puhaćzewskie, dla zajęcia tam silnej pozycji na jednym z brzegów rzeczki Świętej, co zdawało mi się tym bardziej potrzebnym, że strudzony marszami żołnierz mógłby wypocząć, zanim by się zamiar Moskwy wyklarował. Poczem odjechałem wraz ze swoją eskortą do Łęczyny. Żołnierze byli bardzo strudzeni, bo od 17 dni robiliśmy codzień po 4 do 7 mil drogi, widety były bardzo uciążliwe dla ludzi i koni.

„Oddziały Mareckiego i Lenieckiego, minawszy Nadrybie, zatrzymały się około godziny 3 dla spoczynku na folwarku Bogdanka o 2 wiorsty od miasteczka Puhaćzewa. W tym pikietą konna zawiadomiła, że w Puhaćzewie znajduje się Moskwa w liczbie 4 kompanii i 150 kozaków. Major Marecki udał się natychmiast ze swoją jazdą na rekonesans, dla sprawdzenia wiadomości. Kozactwo wyszło z miasteczka na spotkanie naszej jazdy i rozpoczęło flankierkę. Piechota nasza na strzały ruszyła wprost ku miasteczku i rozsypanych tyralierów, ogniem ich zmusiła kozaków do cofnięcia się za miasto. Pod osłoną tego ognia piechota nasza uszykowała się do boju; oddział majora Mareckiego 3 komp. strzelców zajął skrzydło prawe, Lenieckiego 1 komp. strzelców lewe, dwie zaś kompanie strzelców z oddziału Szydłowskiego posłane zostały na skrajne lewe, przez las od strony folwarku dla zabezpieczenia od obejścia lewego skrzydła i tyłu. Wreszcie przy furgonach zostały dwie kompanie strzelców z kosynierami i jazda (koło folwarku Bogdanka). Po cofnięciu się kozactwa, piechota nasza ruszyła do ataku miasta. Moskwa ulokowana po domach i zagrodach, spotkała nas silnym rotowym ogniem i okrzykami hura! Piechota jednak nasza szła śmiało naprzód, a tyralierzy pusuując się żwawo rżąc strzałami, zaczęli już oskrzydlać Moskwę, ta nie wytrzymała tak śmiałego ataku i w największym nieładzie pierzchnęła z miasta przez groble do wsi Brzeziny. Wówczas major Marecki zabrawszy 1 komp. strzelców, posyła ją dla przecięcia drogi pierzchającej Moskwie, a sam zresztą piechoty rzuca się w ślad za uciekającymi Moskalami z miasta. Pierwsza kompania napotkawszy bagna nie mogła odciąć Moskwy od Brzeziny i tylko silnym rotowym ogniem przyłą chroniła się przed nimi. Już ziemiądo zupełnie, żołnierz znudzony był bojem, a wielkie błota nie pozwoliły ścigać dalej nieprzyjaciela. W ślad jednak za Moskwą posłano ułanów dla wyśledzenia kierunku odwrotu jaki przedsięwzięmie. Pierwsza zaś kompania strzelców obsadziła grobla wiodącą do wsi Brzeziny, z ostrożności, by Moskwa chociaż wyparta z miasta nie wazyła się nas w nocy w mieście zaatakować. Piechota nasza już się lokowała dla wypoczynku w mieście, gdy raptem rozpoczął się na grobli ogień. Moskwa korzystając z ciemności, obsadziła folwark Brzeziny i uporządkowawszy się ruszyła znów na miasto, spotkana jednak silnym rotowym ogniem ustawionej na grobli 1 kompanii, pierzchnęła powtórnie w takim nieładzie, że opuściła zajęty przez się folwark brzeziński. Nasi ścigali do samego dworu Brzeziny, brak jazdy i zmęczenie do 10 godziny trwającym bojem, nie pozwoliło z natarczywością ścigać dalej Moskwę. Straty nasze, nie wliczając na silny ogień Moskwy, nieznaczne. Mamy kilkunastu zabitych i rannych. W liczbie ostatnich znajduje się kapelan ks. Leszczyński. Straty Moskwy są nierównie większe. We-

dług zeznań mieszkańców, Moskwa zabrała z sobą cztery wozy zabitych.

Ja znajdując się z eskortą w Łęczynie o godzinie 8 otrzy-małem wiadomość, że Moskwa przyszła do Puhaćzewa. Natychmiast wymaszerowałem ku Puhaćzewu w zamiarze wzięcia tyłu Moskwy, jeżeliby chciała zaatakować Mareckiego i Lenieckiego. Zanim poszli do Puhaćzewa zupełnie się zmierzchno. Raptem zbliżając się do dworu, spostrzegliśmy ogień. Były to strzały, których dla wiatru słyszeć nie mogliśmy. Sądząc jednak po długości linii ogniów i ich gęstości, wnosiłem, że bój był w rozwoju. Chcąc więc korzystać z okoliczności, ruszyłem wprost na strzały, gdy raptem ogień ustał. Czeakałem że 20 minut i nie widząc takowego, wnosiłem, że nasi cofnęli się w las i że Moskwa z całą siłą może się zwrócić na mnie. Cofnąłem się więc z 40 kilku zmęczonymi końmi ku Łęczynie i ruszyłem na nocleg do Kijów. Nazajutrz jednak ruszyłem na miejsce dla dowiedzenia się o naszym boju. Niedochodząc do Dratowa, spotkałem oddziały Mareckiego i Lenieckiego, a przy nich zastałem i generała Waligórskiego. Tu dowiedziałem się o zwycięstwie i wraz z oddziałami pomaszerowałem do Skopaćzewa. Tam dowiedziałem się, że Moskwa w liczbie 6 rot piechoty, z 6 armatami, szwadronem dragonów i setnią kozaków ciągnie z Lublina przez Łęczynę i jest blisko nas, a także że kozacy pokazali się od strony Dratowa. Wnioskując, że Moskale chcą powetować klęskę i uderzyć na nas siłami przeważnymi, rozdzieliłem oddziały. Generał Waligórski z oddziałem Szydłowskiego ruszył w lasy Lubartowie, Marecki zaś i Leniecki w lasy cyncowskie, a ja z eskortą udałem się na lewy brzeg Wieprza. W boju pod Puhaćzewem odznaczyli się wszyscy żołnierze i oficerowie oddziałów.

Warszawa, 7 grudnia. Dzisiejszy urzędowy organ moskiewski w korespondencji swęj z Krakowa, która jak wiadomo odznacza się dowcipną i trafną polemiką z dziennikami polskimi, i sądzi przekonac łatwowierny świat o uciążliwości i szlachetności moskiewskiej przez ubarwione sarkazmem i nienawiścią dla Polaków zaprzeczenie faktów, podawanych przez pi-sma polskie o moskiewskich gwałtach i okrucieństwach, dotąd głównie uderzając na Czas i Gaz. Nar. zwraca się nagle z ogromną gwałtownością na Dziennik Poznański, i zarzuca mu „kłamstwo, przewyższające daleko wszystkie kłamstwa Czasu przeszłego, teraźniejszego i przyszłego.“ Jako prób-kę owego kłamstwa przytacza korespondent moskiewski z Krakowa list z Warszawy zamieszczony w Dzien. Pozn., opisujący bezprzykładne bezprawie dokonane w cyrkule II. na nożownika Auguste Kobyłańskim, któremu przy rewizji włożono klucz w gardło, później zaś dano emetyk, aby wydobył papiery polknięte przezeń. Podobnie jak i w napaściach na wiarogodność doniesień Czasu, moskiewski korespondent, który zamieszkując w Krakowie tak dokładnie informowany o wypadkach warszawskich, żadnym dowodem zaprzeczenia swego nie może poprzec, ogranicza się zatem na ironicznym wykrzyku, zwróconym do najwięcej sobie przykrego przeciwnika, i wola: „powiesz się, dzielny Czasie, nie wymyśliłeś takiego kłamstwa!“ Gdy fałsz, potwarze i cynizm urągający boleści polskiego narodu, jedyną są podstawą na której urzędowy organ moskiewski od początku swego istnienia spoczywa, gdy każdy dzień tysiączne przynosi nam fakta, rzucające kłam-wszelkim jego podstępny twierdzeniem, których reszta prawniwa wartość od pierwszej chwili naród poznał i potępił, nie będziemy się zapuszczać w zbijanie kłamliwego zaprzeczenia wypadku, którego doniesienie z najwiarogodniejszego wypły-nęło źródła.

Wczorajsza Gazeta policyjna zamieściła w pierwszym wydaniu krótkie doniesienie o zamachu spełnionym 5 b. m. w godzinach przedpołudniowych na alei Jeruzolimskiej. Dwoch ludzi miało napaść z siekierami urzędnika od kolei żelaznej, a poraniwszy go zdołali uciec. Niewiadomo dla czego, policja krótko po ukazaniu się pierwszego wydania organu swego, zabrała je, a w kilka godzin później rozdano drugie wydanie, w którym przeciw wiadomości powyższa została opuszczoną. Mówią, że zamach nie był politycznym, a poraniiony urzędnik ma być podejrzanym o pokrzywdzenie w zapłacie robotników przy drodze żelaznej, którzy postanowili, jak się zdaje, na nim zemścić.

Moskwa coraz więcej się rozpóciiera wypychając z urzędów wyższych ostatnich pozostałych dotąd dostojników. Po-wszelchnie sądzą, że Ostrowski w tych dniach otrzyma dymis-ya, a miejsce jego w komisji spraw wewnętrznych obejmie moskiewski generał Gecewicz. Prezydent miasta generał Witkowski tak samowolnie i z taką bezwzględnością gospodaruje w zarządzie miasta bez poradenia się członków magistratu i rady miejskiej, że wszystkich podwładnych na siebie oburzył. Pomijając zupełnie komisję spraw wewnętrznych, która przełożona jest władzą zarządu miejskiego, Witkowski dekretuje z własnego natchnienia, a raczej dla własnego zysku, dekreta zaś jego potwierdza jedynie Berg.

Ruch zbrojny trwa w całym kraju. Z Płockiego do-noszą o krwawej walce 28 z. m., która miała się zakończyć zupełną klęską Moskali, pochwyconych w zasadkę. Natomiast mówią, że tenże sam oddział powstańczy otoczony później przez przeważne siły moskiewskie jedynie z znaczną stratą zdołał się przebić i ocalić. W Gostyńskiem jazda Syrewicza dzielnie się pod wodzą rotmistrzów Grossmana i Puttkamera uwi-ja. W Kaliskiem małe hufce powstańcze niepokoją Moskali, a w tych dniach zniósł jeden z nich patrol moskiewski z 20 lu-dzi złożony, w Golinie w Konińskiem zabrano niedawno temu kasę moskiewską, w Krakowskiem i Sandomirskiem działają oddziały generała Bosaka, Chmielińskiego i innych, wybornie uzbrojone i zorganizowane. W Lubel-skiem i Podlaskiem siły zbrojne powstańcze wzmocnione świeżymi wyborowymi hufcami Zaremby i Wróblewskiego, którzy się poddali naczelnemu dowództwu Junoszy, nigdy prawie nie były tak liczne dotąd, jak obecnie. W Mazowieckiem pułkownik Zychliński alarmując Moskali i podsuwając się nie-rzaz pod samą Warszawę, najlepszy składa dowód, że nie poj-many przez Moskwę, jak się to mylnie przez Bresl. Ztg. i Nat. Ztg. za granicą rozniósł.

— Wedle Gaz. Nar., objął dowództwo nad hucem zkiego Marecki, który oddział rozpuścił „jako mniej woliczkiego ducha.” Krysińskiego i Kozłowskiego oddziały po wycich walkach od 16 do 22 z. m. stoczonych, znów się zorganizowały.

— Korespondent z Kalisza do Bresl. Ztg donosi o pozeniu przez Moskali w Wieluniu jednego z najpoważniejszych obywateli tamecznych, Olczeckiego(?)

— Ze źródła najautentyczniejszego, bo od niego samego, podzi nas wiadomość, iż naczelnik sił zbrojnych powiatów szawskiego i rawskiego, Żychliński, bynajmniej nie był wytanym przez Moskali, jak to było doniesiono do Bresl. za którą z przytoczeniem źródła pogłoskę tę był powtórzony Dziennik Poznański. Naczelnik ten uwija się zdrów powiatami w okolicach Warszawy.

— Wyszło rozporządzenie do wszystkich urzędów granicznych, aby nie wpuszczać członka izby gminnych parlamentu nielskiego, szlachetnego przyjaciela Polaków, pana Pópebnessy, który wybiera się podobno do Polski, aby z własnego przekonania naocznie wyobrazić o położeniu Polaków pod rządem rosyjskim zostających.

W tymto samym celu zapobieżenia, ażeby się naocznie nie przekonał o gospodarstwie moskiewskim w Polsce, generał Arg rozkazał wyjechać z Warszawy korespondentowi Tiesu, panu Southerland Edwards, z zabronieniem wstrzymania się gdziekolwiek po drodze. P. Edwards udał się do Petersburga.

Z pod Częstochowy, 2 grudnia. Piszą do czasu, że Ehrnth, naczelnik moskiewski w Częstochowie, najprzód nakazał, aby kozacy przyprowadzili do jego kancelaryi kilkunastu łosian z okolicy, i tych nieumiejących czytać i pisać, zmazał do kładzenia krzyżyków pod tym co jego kancelaryja nasała. Następnie w podobny sposób usiłował sprowadzić do kancelaryi swojej mieszkańców Częstochowy; lecz to mu się nie udało. Później dla przerażenia mieszkańców stracono publicznie trzy osoby przed miastem za wyrokiem tak zwanego sądu wojennego. Po tej egzekucji sprowadzić kazał do swego mieszkania 30 wybranych przez siebie osób, po większej części urzędników i do sprowadzonych miał przemowę uderzającą loiczności, bo była w tym mniej więcej sensie: że czas jest wojenny, on wojennym naczelnikiem, ułożył więc adres, który podpisać muszą, inaczej postąpi z nimi jak z jeńcami zabranymi na wojnie, bo gdy są pod siłą wojsk rosyjskich, to im nie wolno być. Kilku zmoskwiatach urzędników adres podpisał; obywatele i duchowieństwo mimo groźb zabrania matatu, uwięzienia, wywiezienia na Sybir, podpisać nie chcieli.

* **Suwałki, 24 listopada.** Rozpuszczono tutaj po miesiącu pogłoskę jakoby pewna osoba, która udała się z wiosną do obozu, w ostatnich czasach miała takowy opuścić i poddać się Moskalom. Tymczasem pogłoska ta najmniejszej niema podstawy, i mogła jedynie stać urosę, że osoba o której mowa, za jakiś leczyla się z ran otrzymanych na polu bitwy.

ROSYA.

Petersburg, 8 grudnia. Journal de St. Petersburg ogłasza odpowiedź cara Aleksandra na zaprosiny cesarza Napoleona na kongres. Nosi ona datę 6/18 listopada. Jej konkluzya zgadza się z tem, co już dawniej było ogłoszone.

AUSTRYA.

Kraków, 5 grudnia. Przed kilku dniami toczyła się przed kratkami tutejszego sądu ostateczna rozprawa redaktora Kroniki a byłego redaktora Gaz. Nar. p. Ludwika Powidaj, obwinionego tak o zbrodnie naruszenia spokojności publicznej, jako też pobudzenie do nienawiści przeciw austriackiemu rządowi. Zastępca prokuratora p. Krynicki zawniósł za powyższe przestępstwa karę 4 miesięcznego więzienia i utratę 600 zlr. z kaucyi. Obróńca obżałowanego dr. Kański i p. Powidaj osobiście odpierali zarzuty prokuratora, odwołując się, że w zarzutach prokuratora nie było nigdzie udowodnionego zamiaru zbrodni, co w podobnych razach dawało zawsze powód do uwolnienia oskarżonych pism wiedeńskich. Wspólne interesa konstytucyjne, mówił p. Powidaj, te same są w Wiedniu co i w Galicyi. Mimo wywodów tych sąd skazał redaktora Kroniki na 6 tygodni aresztu i utratę 400 zlr. z kaucyi. Obżałowany, założył przeciwko temu wyrokowi rekurs do apelacyi; toż samo uczynił prokurator.

— W Kronice czytamy: W dniu 2 i 3 grudnia patrol c. k. wojska, którego teraz pełno bardzo w naszym mieście, uwijały się w publicznych miejscach, śledząc napotkane osoby i przeglądając ich paszporta. W taki sposób rewidowano gości w kawiarni Dyktatorskiej przy ulicy Floryańskiej; w sklepie delikatesów Grosa na placu dominikańskim, oraz w kilku innych kawiarniach przy ulicy Grodzkiej i Szczepańskim placu. Zatrzymywano przechodzących na ulicy i pytano o papiery, słowem tak samo, jak w Warszawie się dzieje.

— W tym samym duchu wydano na prowincyi rozporządzenia policyjne co do meldowania osób przejezdnych. Dokument ten zamieszczamy w całości: „Odnosnie do tutejszej uchwały z d. 11 listopada 1863 r. l. 788 przesłała się przełożonstwu (w załączeniu) potrzebna ilość kart meldunkowych z tem wzywaniem, każdego w obrębie dworskim przebywającego obcego, pod którym także sługi, czeladź rozumie się i w karczmach dworskich nocujący, najdalej w 24 godzinach po ich przybyciu, w c. k. urzędzie powiatowym zameldować, niemniej paszporta, legitymacye i książki służebne tu przedłożyć. Karta meldunkowa ma być jak najdokładniej wypełnioną i w ogóle ustawa meldunkowa jak najściślej wykonaną, c. k. urząd powiatowy. Bochnia 23 listopada 1868 r. (podpisano) Brzeziński.”

Dnia 1 b. m. odbyła się rewizya na Piasku w mieszkaniu pani Olkuszewskiej. Zaareztowano domowego nauczyciela p. Baltazara, galicyjanina, zameldowanego i w legalną kartę legitymacyjną zaopatrzonego. Ztamąd udała się komisya rewizyjna do mieszkania c. k. porucznika w tymże domu, lecz

tenże rozgniewany przerwaniem mu snu nad ranem, po żołniersku sobie z nią postąpił, grożąc, że kiedy indziej mogłoby tych panów coś innego spotkać.

Lwów, 2 grudnia. Dnia 29 listopada ukazał się Dziennik Narodowy w znacznie powiększonym formacie.

— Piszą ząd do Czasu: W stanie wyjątkowym, w którym żyjemy, znów jeden krok naprzód uczyniono. Rozlepione dnia wczorajszego po rogach ulic obwieszczenie, ogłoszone równocześnie w Gazecie urzędowej obstrza w wysokim stopniu surowości kar za niesienie pomocy powstaniu polskiemu przez ukrywanie lub przewożenie ochotników, tudzież za posiadanie broni i amunicyi. Ogłoszenie to unieważnia wszystkie certyfikaty na broń i nakazuje starać się o nowe, a broń bez certyfikatów urzędowych posiadana najdalej do dnia 15 grudnia br. złożyć w ręce władz miejscowych. Nakaz takowy powszechnego rozbrojenia, na wszelki wypadek nieuzasadniony ustawami w zwykłym stanie rzeczy obowiązującymi; a odpowiedni jedynie wyjątkowym stosunkom stanu oblężenia, bywa używany tam zwykle, gdzie nieprzyjazne usposobienie mieszkańców względem istniejącego rządu grozi zaburzeniem publicznego spokoju i broń będącą w posiadaniu mieszkańców kraju czyni dla rządu niebezpieczną. W Galicyi przypadek ten bynajmniej nie zachodzi. Przeciwnie jeżeli kto był w nieprawym posiadaniu broni to na to tylko, aby ją jak najspieszniej za granice kraju wyprawać. Sam przewóz broni nie może być dla rządu niebezpiecznym. Zdawało się tedy, że Galicya uniknie surowości przepisów wyjątkowych i że skrupulatność w zachowaniu neutralności nie zaprowadzi Austrya do użycia surowszych niemal środków jak te, do których konwencya z dnia 8 lutego skłoniła rząd pruski. Wszelako głosy pp. ministrów w radzie państwa, upatrujących w Galicyi dążenie rewolucyjne, pomimo zaprzeczenia posłów naszych, były już zapowiedzią tego zwrotu który objawiał się ostatniemi czasy w coraz surowszym postępowaniu władz policyjnych, podobnie jak w ostatniem rozporządzeniu c. k. namiestnikostwa.

Pomimo, że tak wiele domów już przetrząsnęto, rewizye powtarzają się jeszcze ciągle. Na ulicy wachmani policyjni zatrzymują kogo się podoba, a raczej kto im się nie podoba i kazać się doraźnie legitymować. Bez paszportu lub karty legitymacyjnej nie można zatem wychodzić na ulicę, nie chcąc się narazić na niespodziane nieprzyjemności.

W kościołach tutejszych odprawiają się ciągle nabożeństwa żałobne za poległych w rozmaitych stronach Polski w walce z Moskalami walecznych powstańców. Na ten tydzień zapowiedziano nabożeństwo za duszę śp. Czachowskiego. Odprawili się nabożeństwa za śp. Bolewskiego, Ślaskiego, a włościanie wsi Żubrzy sprawili kosztem swoim nabożeństwo za duszę poległego pod Świniuchami na Wołyniu w lipcu r. b. śp. Leszka Wiśniewskiego, który im wiele usług wyświadczył, gdy w roku zeszłym wieś Żubrzy pożarem została dotknięta.

W sądzie karnym toczą się obecnie po kilka razy na tydzień rozprawy ostateczne w procesach politycznych przeciw osobom obwinionym o chęć wzięcia udziału w powstaniu polskiem. Rozprawa ostateczna w procesie Zapalowicza wypuszczonego niedawno na wolność za kaucyę, odroczone na dni 14 na prośbę obżałowanego. Odbyło się także kilka rozpraw w procesach prasowych. Obfity memoriał do takowych podał Goniec, któremu za czasów jego istnienia wytoczyła c. k. prokuratora aż osmnaście procesów, z których już kilka przeprowadzonych a kilka umorzonych zostało. Wigęć jednakże zajmującą niż poprzednie była rozprawa ostateczna dnia wczorajszego również w procesie prasowym przeciw p. Władysławowi Rapackiemu redaktorowi wychodzącego obecnie Dziennika Narodowego i p. Henrykowi Nowakowskiemu wydawcy tegoż dziennika za artykuł dotyczący sprawy uwięzienia posta Rogawskiego, w którym to artykule w słowach: „Nie pojmujemy jak można pożytywać za zbrodnie usług wyrażonych jakimkolwiek rządowi przychylnemu,“ c. k. prokuratora upatrywała usprawiedliwienie czynów karygodnych, a w skutek tego przekroczenie podburzenia. Wszelako pan Rapacki opierając obronę swoją na całości pomienionego artykułu, który był treści polemicznej, tak zwycięsko odparł zarzuty prokuratora, iż tenże widział się z niewolonym w ciągu rozprawy odstąpić od zażkarżenia, co do przekroczenia w treści artykułu, obstawał tylko przy oskarżeniu z powodu zaniedbania należytej bacności redaktorskiej ze strony obżałowanych a co do wymiaru kary uczynił wniosek na karę pieniężną i zawieszenie Dziennika Narodowego na dwa tygodnie. Wszelako sąd uznał obżałowanych za niewinnych, z powodu, że gdy prokuratora odstąpiła od skargi swęj co do przekroczenia w treści artykułu, tém samem upada zarzut co do zaniedbania należytej bacności ze strony redakcyi. Niedawno w sprawie profesora Pebala przeciw p. Bucheltowi obwinionemu o oszczerstwo, również prokuratora widziała się z niewolony odstąpić od oskarżenia w ciągu rozprawy, a wyrok sądu uznał obżałowanego za niewinnego.

Wiedeń, 7 grudnia. Dzisiejsza Abendpost donosi: Cesarz przyjął dziś deputacyą wiedeńską rady gminnej, która wręczyła mu adres w sprawie szleswicko-holzańskiej. Cesarz odpowiedział mniej więcej w tych słowach: I w tej kwestyi sumiennie wypełnię obowiązki niemieckiego księcia związkowego i z wszelką siłą wpływać będę na to, aby księstwa nie straciły swych praw konstytucyjnych; zresztą dla rady gminnej byłoby stósowniej, aby zajęła się sprawami gminy, a nie kwestyami wysokiej polityki, która do jej zakresu nie należy.

NIEMCY.

Frankfurt, 7 grudnia. Bundestag uchwalił dziś małą większością egzekucyą w Holzacyi, z zastrzeżeniem uporządkowania kwestyi sukcesyjnej. Natychmiast wyszły rozkazy, aby wojska wkroczyły.

Drezno, 7 grudnia. Dresdner Journal ma telegram z Frankfurtu, wedle którego bundestag przy głosowaniu nad sprawozdaniem wydziału przyjął wniosek Austrii i Prus.

Przekazano wydziałowi wniosek Wajmaru i Meinigen, aby w Lawenburgu nie uznać ani króla duńskiego, ani księcia

Augustenburga, ale zająć ten kraj aż do późniejszej decyzyi.

Hanower, 6 grudnia. Do B. u. H. Ztg piszą ząd: Obecność w naszych murach powołanego wojska objawia się ekscesami, które dowodzą zapalu wojennego żołnierzy. Wczoraj rozpoczął się krawal wojskowy i takie przybrał rozmiary, iż zandarmerya musiała żołnierzy rąbać pałasami.

Hamburg, 8 grudnia. Król Krystyan przyjął także podobno ustawę wyborczą wedle konstytucyi z 18 listopada.

Wedle Dagbla det król odrzucił życzenia hr. Moltke, aby ogłosić konstytucyą jako tymczasowo tylko obowiązującą.

FRANCYA.

Paryż, 5 grudnia. Niepokój wywołany przez nieudanie się kongresu wzrasta; zwłaszcza że panuje zupełna nieświadomość, co rząd teraz przedsięwzięmie: czy przyjdzie do skutku kongres częściowy bez Anglii, Austrii i tych mocarstw, które wzięć udział wtedy tylko przyrzekły, jeżeli żadne inne państwo zaproszone się nie wyłączy; czy też cesarz myśli kongresu zupełnie porzucić, aby albo odegrać rolę zimnego obserwatora, który z wyżyn dziejowych będzie spoglądał na bieżące wypadki, albo aby wmieścić się samemu w ruch, by nie być przez niego wbrew woli porwanym i by zeń dla siebie i swęj dynastyi możliwe wyciągnąć korzyści. Spodziewają się niektórzy, że stanowisko rządu wyjaśni się wkrótce z powodu dyskusyi w izbach nad adresem. Pod koniec przyszłego tygodnia przyjdzie, wedle France, projekt komisji zredegowany przez p. Troplong pod obrady senatu. W ciele prawodawczém w przyszłym tygodniu także zamianują komisyą adresową, chociaż obrady na sesyi plenarnej nad adresem zaledwie się tu z końcem grudnia rozpocząć będą mogły. Być więc może, że albo teraz w senacie, albo później w ciele prawodawczém, rząd przedłoży dokumenta dotyczące się całej sprawy kongresowej. Inni mniemają wszakże, iż dopiero mowa noworoczna, którą cesarz jak wiadomo zwykł miewać, wyjaśni położenie polityczne. Uderza wszystkich stanowisko nieprzyjazne, jakie zajęły półurzędowe dzienniki w obec Anglii. Wszyscy pojmują, że nie powinno być zamiarem rządu zerwanie zupełne z Anglią, gdyż przysposobiło by to nowy konflikt, który w obec niezalatwionych tylu innych spraw nie może być porzadzany. Sądzą przeto niektórzy, iż mała nieprzyjaźń z Anglią nie miałyby nic innego na celu, jak aby służyła za dogodny powód do dalszej bezczynności w obec Polski, i że dążą do niej może niektóre osoby z sfer wyższych. Stan finansów nie jest świetny, jak to widać z sprawozdania p. Foulda; dla tego dzienniki angielskie, mianowicie Morning Post, znajdując w nim powód do mniemania, iż cesarstwo nie zamaci pokoju wystąpieniem czynnym i zaczepnym. Stan w Meksyku jest nieosobliwy i jeżeli prawdziwie oddała w Vera Cruz wyrzeczone słowa marszałka Foreya la Vigie de Cherbourg, potrzeba będzie nie mało jeszcze ludzi i pieniędzy, by oddać Meksyk arcyksięciu Maksymilianowi. Mówią nawet, że Francya opuści Annamićkie królestwo zupełnie, jak tego chcieli posłowie, zatrzymując tylko Saigon dla siebie i zadowalniając się ofiarowanym przez króla annamićkiego rocznym haraczem 25 milionów; aby móż wyśłać wszystkie siły z Kochinchiny do Meksyku. Jutro narada ministeryalna w Tuileryach, pod prezydencyą cesarza, który już dziś przybył tu z Compiègne. W czwartek było zebranie w ministerstwie spraw zagranicznych, na którym pan Drouyn de Lhuys, p. Rouher i poseł szwedzki obradowali nad projektem traktatu handlowego między Francyą a Szwecyą. Surowe środki przeciw dziennikom nie ustały jeszcze: Imperial dauphinois w Grenoble odebrał pierwsze ostrzeżenie. Dziś p. Sartiges wręczył w Rzymie papieżowi swe listy uwieczelniające.

— Sięle wśród wielu trudności i niebezpieczeństw, do jakich dałoby powód zebranie się kongresu, uważa za największe niebezpieczeństwo to, iż w oceanie przedłożonych kwestyi zatonaćby mogła sprawa polska. Chodzi głównie o to, aby ją podnieść na nowo, stanowiący na stanowisku ludzkości, sprawiedliwości i bezpośredniego interesu, aby zapobiedz przewadze Rosyi nad Wisłą. „Od pierwszej chwili, pisze tenże dziennik, w której postawiono kwestyą polską, przewidywalimy że może nadejść czas, w którym Anglia odmówi przyłączenia się do naszej polityki; zrzeknijmy się tedy dziś jej pomocy; nie potrzeba nam wcale kongresu, aby się dowiedzieć, gdzie nam szukać należy sprzymierzeńców.“ Temp w tej sprawie tak się międzyinnymi rozwodzi żartując sobie z szanownego redaktora Pressy: „Umysły, które spodziewały się po kongresie odrodzenia Europy, dzisiaj żądają wojny z Anglią, aby ją ukarać za nieszczęsne sprzeciwienie się szczęściu rodu ludzkiego; nie mogą jej przebaczyć swęj własnej nieprzezorności. Wojna z Anglią przynależny, byłaby dziwnym wynikiem rozpraw wszczętych w imię sprawy polskiej. Alians z Rosyą byłby rozwiązaniem równie niespodziewanem. Zarówno nam przypadają do smaku obie solucye, przepisane w receptach p. Girardin. Pan Emil de Girardin powołał „kongres narodów,“ celem ogłoszenia Paryża „stolicą świata,“ a cesarza Francuzów „cesarzem ludów.“ Jeżeli się kongres nie uda, pan Girardin proponuje uchwalić „nie spóźnioną wyselkę zbrojnego korpusu do Polski, ale wojnę powszechną ludów przeciw władcom.“ Taką jest konkluzya niespodziewana długiej pracy p. n. Pokój świata. Wedle depesz najnowszych, narody nie przyjęły jeszcze zaprosin p. Girardin. Dziwimy się temu.“

— Zajmujące są niektóre szczegóły o pożyciu i pobycie w Compiègne. Goście, rano mianowicie, zażywają tam najzupełniejszej swobody. Każdy śniada u siebie w pokoju; w tym celu marszałek dworu przychodził poprzednio do gości po rozkazy. Później udają się za prozami, jeżeli zechcą, do wielkiego salonu, który służy za punkt zborny aż do południa; jedni udają się na polowanie, wyjeżdżają powozem, inni idą na spacer do lasu. O piątę wraca się do zamku do gotowni, by ustroić się wedle dworskich wymagań. O siódmę towarzystwo zbiera się znowu na wielkiej sali, otwierają się podwoje od wne-

znych pokojów, zapowiadają przybycie cesarstwa. Goście ustawiają się w dwa szeregi. Cesarz przechodzi wolno, kłania się obu stronom, wymieniając z tym lub owym po kilka wyrazów. Za nim idzie się do sali jadalnej; każdy siada, gdzie mu się podoba. Zachowane są tylko miejsca dla ministrów i dyplomatów. Cesarz naznacza często osoby, które życzy sobie mieć po lewicy lub prawicy, ale po większej części rzadko odzyska się do sąsiadów. Wieczorem teatr albo tańce. Ostatnich dni cesarz bardziej niż zwykle był milczącym i poważnym. W niedzielę 29 listopada udał się nagle do Paryża, obiadował z p. Drouny de Lhuys i cały wieczór sam spędził z swym ministrem.

— W ciele prawodawczym unieważniono pięć wyborów, dwa były podwójne, jeden stał się nieważnym przez zamianowanie wybranego radcą stanu. Będzie więc ośm nowych elektów.

— Dzienniki francuskie podają nowiny z Meksyku sięgające 1 listopada, które malują w pozurach barwach stan Juarez. Ale i z okupacją francuską nie najlepiej się wie dzie. Na kolei żelaznej między Vera-Cruz a najbliższą stacją pociągi nie raz są przedmiotem napadu gerylasów, a marszałek Forey wyjeżdżając z Puebli, musiał otoczyć się dwutysięcznym konwojem, aby dostać się bezpiecznie do portu.

— Wedle Patrie przedłożono już radzie stanu projekt do prawa o wolności teatrów. W skutek tego prawa będzie wolno każdemu otworzyć teatr po dwukrotnym doniesieniu i oświadczeniu w ministerstwie cesarskiego domu, i sztuk pięknych i na prefekturze. Rząd na przyszłość będzie dawał zapomogi teatrom, które uzna za potrzebne. Teatra będą miały wolność zupełną w wyborze sztuk, z warunkiem wszakże, iż w tekście nie poczynią żadnej zmiany.

Paryż, 8 grudnia. Komisja adresowa senatu, wygotowała projekt adresu. Zawiera on pochwałę projektu kongresowego, wspomina o odmowie angielskiej, mniema wszakże, iż inne mocarstwa tylko na tym skorzystać mogą, że będzie zbadaną sytuacją, która przybierać się zdawała groźny charakter. Ludy zawsze przytęmiły tylko skorzystać mogą, cokolwiek się stanie. Kraj, tak się wyraża projekt adresu, nie wyprze się WCMości ponieważ pozwolił mu wziąć udział w odpowiedzialności ponieważ wypowiedziawszy przestrożę politycznej mądrości, zawołał do Europy: Przemawiam w imieniu Francji.

— Dzisiejszy Monitor ogłosił odpowiedzi Rosji, Wirtembergu i Saksonii na zaprosiny cesarskie. Rosya oświadcza: Cesarz Napoleon proponując kongres wyraził myśl cesarza Aleksandra; aby jednakże mógł kongres przyjść do skutku, potrzeba poprzedniego zezwolenia innych mocarstw; aby przyjść do tego rezultatu, nieodzowna, izby Napoleon określił, jakie kwestye i na jakich podstawach mają przyjść pod obrady.

Od granicy francuskiej, 3 grudnia piszą do Köln. Ztg. W Paryżu w kołach dyplomatycznych zrobił wrażenie artykuł rosyjskiego In walidy. Rozprawdzona tam myśl, że Rosya powinna życzyć sobie pozbycia się Polski, i że skoro Rosya raz stłumi do tyła powstanie, aby jej sposobu postępowania nie wzięto za obawę przed rewolucją albo za uległość w obyczajnych wpływów, będzie wtedy może zezwolić na zupełne odłączenie Polski. Artykuł ten popiera pogłoskę, wedle której toczą się oddzielne układy między Rosją a Francją. Cesarz Napoleon ma podobno w Petersburgu zapewnić, iż przyczyniłby się mógł do poddania się zupełnego Polaków carowi, gdyby mu tylko car zaręczył, że po stłumieniu powstania zbudowały Polskę niepodległą. Notujemy tę pogłoskę, ponieważ obiega w kołach poważnych.

Rząd francuski popada znów w pożałowania godną srogosc względem prasy. Nie tylko ostrzeżenia stały się częstsze, ale nawet dyrekcyja prasy zwróciła uwagę na korespondentów dzienników zagranicznych. Zakazała w czytelnikach paryskich odpisywać lub tłumaczyć artykuły, a właścicielom tych zakładów zagrożono niezwłocznym zamknięciem w razie, gdyby nieprzestrzegali surowo tego zakazu.

ANGLIA

Londyn, 5 grudnia. Wiarogodne wieści powiadają, że lord Wodehouse udaje się do Kopenhagi, aby królowi Krystyanowi IX zawięść od królowej Wiktorji powinszowanie wstąpienia na tron. Prócz tego zabiera lord Wodehouse szczególne instrukcje, dotyczące się obecnego stanu politycznego.

— Piszą ztąd do Köln. Ztg: Rokowania rosyjsko-francuskie nie doprowadzą podobno do pożądanego celu, ponieważ Rosya nie chce ani słuchać o ustępstwach dla Polski. Dla tego też wieści z Paryża tu przychodzące brzmią codzien wojenną. Wydatki administracji francuskiej ograniczają ile możności, aby ministrowi wojny jak najwięcej dostarczyć pieniędzy do dyspozycji. Tak zawiadomił marszałek Vaillant pana Garnier, architekta nowego teatru opery, że na kredyt nadzwyczajny odtąd liczyć nie może, a zawiadomienie to przesłano mu w 2 tygodnie po oświadczeniu cesarza, iż byle roboty przyspieszył otrzyma tyle pieniędzy, ile potrzebować będzie.

WŁOCHY

Rzym, 30 listopada. Baron Ricasoli zamyślał kilka miesięcy corocznie poświęcać na pobyt w Rzymie. W tym celu kupuje tu willę przed bramą S. Pancrazio. Rodzina Ricasolich, której nie jeden członek posłował niegdyś u Stolicy Ś., ma od dawna familijny grób w florenckim kościele S. Giovanni. Neapolitańska emigracja szlachecka otrzymała pozwolenie od papieża na wybudowanie kolei żelaznej z Ceprano do Terraciny. Hr. Trani, brat przyrodni króla Franciszka II stoi na ciele przedsięwzięcia, na które podpisano już 40 milionów franków.

— Rząd narodowy nadesłał Ojcu świętemu adres dziękczynny od mieszkańców województwa witebskiego. Adres ten brzmi wedle Czasu jak następuje:

Ojciec Święty!

Zastępco Chrystusa na ziemi!

Ze łzami niewypowiedzianej wdzięczności czytaliśmy opis jubileuszu za nas podniesionego, przed którego uroczystością błedną wszystkie ozdoby i świętości świata tego.

Z ziemi podnosi niedziny i z gnoju wywyższa ubożego aby go posadził z księżęty, z księżęty ludu swego.

Ty pierwszy, Ty jeden w pośród wszystkich mocarzy świata, którzy nie śmieją nas nazywać Narodem, podałeś nam rękę: ona nam starczy za tysiące zbrojnych zastępów.

Niech będzie imię Piusa IX wielbiene na wieki!

Oby ten czyn rozpoczął epokę, w której myśl chrześcijańska, co była przewodnią gwiazdą naszego Narodu, wstąpi w rządy i gabinety na miejsce przewrotnej diplomacji i interesu własnego.

Otośmy umocnieni na duchu i na ciele, otośmy męstwa i nadziei pełni, otośmy za Wiarę i Ojczyznę do wszelkich ofiar i na śmierć gotowi.

W imieniu 300,000 mieszkańców województwa witebskiego, tak katolików łacińskich, jak czekających wyzwolenia z moskiewskiego jarzma i przebaczenia za przymusowe odstępstwo Unitów.

Przypadam do stóp Twojej Świętobliwości,

prosząc błogosławieństwa

Cywilny naczelnik województwa Witebskiego.

20 września (2 października) 1863.

(L. S.)

(miejsce pieczęci z orłem i pogonią).

Ten adres, który z ziemi męczenników do wiecznego miasta doszedł, ogromne wrażenie w Watykanie sprawił. Ojciec ś. słysząc po raz pierwszy ten głos natchniony miłością wiary i ojczyzny trzystu tysięcy Polaków, to prawdziwie chrześcijańskie: morituri te salutant, zapłakał, jak powiadają, rzewnymi łzami.

SZWECYA I NORWEGIA.

Sztokholm, 24 listopada. Odpowiedź króla na zaprosiny cesarza Napoleona na kongres, brzmi w dosłownym tłumaczeniu jak następuje:

Panie Bracie i Przyjacielu! Z rąk Twego posła otrzymałem list, który W. C. M. raczyłeś napisać do mnie na dniu 4 bm. Sądzę, iż nie należy mi ociążyć się z odpowiedzią na Twe przedstawienie, abym wziął udział w kongresie, którego zebrał W. C. M. w Paryżu proponując, a którego zadaniem ma być położenie trwałych posad ogólnego w Europie pokoju. Gdy wszystko, cokolwiek do tak pożądanego prowadzi celu, jedynie pochwałałbym, spiesząc W. C. M. zawiadomić, iż Twe zaprosiny przyjmuję i przybyć nie omieszkać, jeżeli tylko współudział innych państw europejskich będzie można pozyskać. Tę chętniej zaś przystępuję do wzniosłych zamiarów W. C. M., ponieważ sądzę, że państwa żadnych ambitych nie knowające planów, i nie mające potrzeby obawiania się z swęj strony czegośkolwiek, złączone na podobnym kongresie, nie dałyby się powodować oddzielnymi interesami, lecz z zupełną bezstronnością w sądzie, mogłyby najstosowniejsze uradzić środki dla zabezpieczenia dobra ludów. Byłyby one zdolne załatwić spory, bez naruszenia uprawnionych interesów. Jeżeli ów cel zamierzony przez W. C. M. osiągnięty zostanie, zdobędziesz WCM. nigdy niespożyta chwałę, jako ten, który pierwszy powyczył inicjatywę do dzieła, uszczęśliwiającego władców i ludy. Człubym się szczęśliwym, gdyby okoliczności pozwoliły mi w połączeniu z innymi monarchami Europy dołożyć starania do urzeczywistnienia tak pożytecznego przedsięwzięcia, tęp bardziej, że znalazłbym sposobność odnowić zapewnienie mego najwyższego poważania i mój niezmienną przyjaźni, z jaką pozostaję Panie Bracie i Przyjacielu, W. C. M. rzetelnym bratem i przyjacielem. Karól.

Rząd przedstawił dzisiaj stanowi rycerskiemu propozycją królewską celem uchwały pożyczki 3 milionów talarów na kosztą zbrojenia. Pożyczkę tę przyjęto jednogłośnie. Hr. Manderström oświadczył zaś przy tej sposobności między innem: „Roszczenia księcia Fryderyka Augustenburskiego, które w razie ich urzeczywistnienia spowodowałyby rozwierowanie państwa duńskiego w kawałki, zanieść iskrę do pożaru mogącego się i do naszych wybrzeży posunąć. Wśród takich okoliczności nietylko powinniśmy się mieć na baczności, ale nawet jest obowiązkiem naszym pomyśleć o obronie kraju. Nikt wprawdzie nie zdoła dzisiaj przewidzieć do jakich rozmiarów dojdzie walka, grożąca obecnie wybuchem, przeciw powinnością jest każdego właściciela zabezpieczyć siedzibę. W tym celu wydana została królewska propozycja.”

Na uczynioną w zgromadzeniu uwagę, że 3 miliony nie wystarczą na dopięcie wzmiankowanego celu, odparł minister wojny, izby mobilizacya 50 do 60 tysięcznego korpusu do 20 milionów, utrzymanie go miesięcznie do 7 milionów kosztowały. Cyfry te mają posłużyć za odpowiedź na zapytanie, czy żądany kredyt będzie wystarczającym. Przecież ma nadzieję, że polityka rządu oszczędzi krajowi ofiar tak znacznych.

DANIA.

Kopenhaga, 6 grudnia. Król wydał do Holzatów proklamacyą, w której powiada: Przeciw porządkowi rządzonemu w interesie dobra kraju i zachowania pokoju świata objawiły się usiłowania dążące do rozdarcia monarchii a okrywające się pozorem nieuzasadnionych pretensji spadkoboierszych. Król dostrzegł ze smatkiem wewnętrznym, że te miłowania i w Holzacyi się szerzą i nawet pomiędzy wiernymi wzburzenie umysłów i wątpliwość sprawiają. Król uważa utrzymanie monarchii duńskiej za najważniejszy swój obowiązek monarszy; nie może zatem ścierpieć, ażeby te usiłowania podsycala pewna część urzędników; zdecydowanym jest przeciw agitacyom powstańcom silnie wystąpić i każdego pociągnąć do najsurowszej odpowiedzialności, toby się dał unieść krokom nieprawnym. Król żywi nadzieję, że Holzacyi nie pozwolą się zachwiać w swęj wierności, ażeby jego ojcowskiemu sercu oszczędzić użycia środków, któreby mu głęboką sprawiły boleść. Usiłowanie porozumienia się względem stosunków konstytucyjnych całej monarchii nie doprowadziły niestety do celu. Gdy zamierzają krajom niemieckiego Związku, jak to już uczyniono

z częścią monarchii do Związku nienależącą, nadać stanowisko samodzielne w monarchii, spodziewa się król, że Holzacya, jeżeli znajduje zadowolenie w używaniu prawdziwej wolności konstytucyjnej i tym sposobem obecnemu mieszanemu się wszelki powód się odejmuje, z dobrej woli się skłoni do ściślejszego połączenia z pozostałymi częściami monarchii a wtedy i porządek wszystkie części zadowalniający łatwiej będzie można zaprowadzić.

Reskrypt królewski poleca ministrowi dla Holzacyi i Lauenburga, aby mieszkańcom, władzom miejscowym i urzędnikom w Lauenburgu oznajmił jego Najwyższe nznanie, iż nie pozwolili się obalamucić [w obowiązkach wierności i poddaństwa.

— W dniu dzisiejszym ogłoszono następujący patent datowany 4 grudnia:

„My Krystyan IX Król Danii etc. oznajmujemy niniejszém: Znaleźliśmy się spowodowanymi, wydane 30 marca rb. Najwyższe obwieszczenie dotyczące się stosunków konstytucyjnych księstwa Holzacyi niniejszém ogłosić za nieobowiązujące.”

Kreuztg. domyśla się, iż Dania, aby Związkowi niemieckiemu odjąć powód prawny do egzekucji, zrobiła tę niespodziankę za podmową Anglii. Ten patent bowiem (z 30 marca rb.) był podstawą na której Związek niemiecki oparł uchwałę egzekucji przeciw Danii.

Ostatnie wiadomości.

Czas wtorkowy donosi o zwycięskiej potyczce pod wsią Ocioszki w Sandomirskim stoczony 28 z. m. przez oddziały generała Bosaka i pułkownika Chmielińskiego. Padło do 150 Moskali, i do 50 powstańców w zabitych i ranionych. Dnia 29 z. m. rozbił oddział powstańczy w Lubelskiem między Radkowie a Nowosiłkami sotnią kozaków.

Na Litwie walczyli powstańcy pomyślnie: 12 z. m. pod Dobejkami, następnie pod Uszpołem. Z Wilna wywieziono 20 i 27 z. m. dwa transporta więźniów na Sybir, między nimi 16 kobiet.

Berlin, 9 grudnia. W izbie poselskiej wnosi minister skarbu p. Bodelschwingh projekt do prawa względem pożyczki 12 milionów, przeznaczonych na wydatki nadzwyczajne dla wojśka z powodu kwestyi holzackiej; z amortyzacją od roku 1865 przynajmniej jednoprocetową. Przyszłemu sejmowi przedłoży się zdanie sprawy z użytku tych pieniędzy. Projekt będzie przekazany osobnej komisji z 20 członków, której wybór jutro nastąpi. Minister skarbu życzy jak największego pospiechu w tej sprawie.

Minister sprawiedliwości żąda zezwolenia izby na wytozczenie śledztwa przeciw postowi Jacobiemu o zdradę stanu. Wniosek ten przekazano komisji sprawiedliwości. Jacoby oświadcza, iż jest jego życzeniem osobistém, aby izba dała żądane zezwolenie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 9 grudnia. Dzisiaj z rana o godzinie 9 1/2, skończył żywot w skutek długich i skomplikowanych cierpień szanowany powszechnie i znany światu uczonemu z znamienitych prac swoich naukowych lekarz poznański dr. Ludwik Gąsiorowski. W r. 1831 odbył kampania jako żołnierz i jako lekarz wojskowy; następnie osiadłszy w Poznaniu nietylko niezmordowanie i z poświęceniem dla cierpiących zwłaszcza też ubogich, prowadził praktykę szeroko rozgałęzioną, ale postępując z rozwojem ogólnym nauki lekarskiej, sam pccował na niwie umiejętności, i tym to badaniom oprócz rozpraw zamieszczonych po pismach naukowych polskich zawdzięczamy „Historję sztuki lekarskiej w Polsce.” Przed kilku laty ofiarowano mu katedrę przy Szkole Głównej Warszawskiej, której jednak nie przyjął. W życiu publicznym przy rozległych stosunkach liczne oddawał usługi obywatelskie. Kraj w nim traci jednego z najprawdziwszych synów, społeczeństwo poznańskie jednego z towarzyszy nieodżałowanego dra Marcinkowskiego.

— Wczorajsza Posn. Ztg ma wiadomość, że na ostatnich wyborach w Księstwie było 150 księży katolickich wyborcami i że tym z nich, którzy głosowali na osoby o zdradę stanu oskarżone, odjęta będzie za to inspekcyja szkół.

— Wczoraj odbył się w niedawno temu poświęconej kaplicy w zakładzie Jks. Koźmiana pierwszy ślub młodej pary nowożeńców.

— Ze sprawozdania z zarządu interesów gminy miasta Poznania za r. 1862 do 63 wyjmujemy następujące wiadomości statystyczne: 1) co się tyczy szkół miejskich: Szkoła realną odwiedzało w ubiegłym roku 474 uczni, którym 25 nauczycieli udzielało nauki w 12 klasach. Uczni religij ewangelickiej było 193, katolickiej 130, a 151 wyznania mojżeszowego. Z samego Poznania było 277, zamiejscowych 197, pomiędzy tymi kilku z Rosji, Królestwa Polskiego i Szkocyi. Ostatni egzamin abituriencki składało 8 uczni i wszyscy przeszli. Nowa szkoła realna zostanie w przyszłym roku otwarta. Szkoła średnia dla chłopców i dziewcząt mieściła w oddzielnych dwóch domach ogółem około 670 uczniów i uczennic a w ostatnim czasie tyle przybyło, że prawie wszystkie 11 klas przepelnili. Szkoła chłopców obejmuje 7 klas a dziewcząt 4 klasy. W miejskich szkołach elementarnych, bezpłatnych pobierało naukę ogółem 2600 dzieci w 32 klasach. Gmina miejska wydała na same cele szkolne 28,000 tal. 2) Ubodzy miejscy spotrzebowali na jałmużny, różne dla nich urządzone zakłady, domy sierót itd. 42,000 t. wzięte w większej części z kasy kamelaryjnej, ponieważ kapitały na to przeznaczone przyniosły tylko 4000 tal prowiży rocznej. 3) Kasa oszczędności posiada obecnie 50,000 tal. funduszu rezerwowego a ogólna suma depozytów wynosi około 350,000 tal, które częścią po 5 częścią po 4 od sta rozpoczęto. 4) Zakład gazu bardzo pomyślnie się rozwija. Na jego budowę wypuszczono w obieg obligacyi miejskich za 240,000 tal. Z tych już 38,000 tal. umorzono, a zakład gazowy posiada prócz budowli, rur gazowych itd. znaczne zapasy węgla ogółem wartości 22,000 tal. 5) W dalszym ciągu znajdujemy sprawozdania o masztalni, lombardzie miejskim, budowlach komunalnych itp., w których pomiędzy innemi jest wzmianka, że Poznań posiada 2 1/2 mili samych trotoarów z płyt kamiennych i że więź ratuszowa gruntownie wyreperowano w całej górnej części; wreszcie, że stan finansów miejskich bardzo pomyślny, ponieważ „passiva” zupełnie pokryte dochodami z zakładu gazowego, „activa” zaś komunalne, licząc w to fundusze zakładowe, wynoszą około 170,000 tal.

— Wiadomo powszechnie jak wysoko wydoskonalono w ostatnim czasie fotografię i jak wieloliczne oddaje ona przysługi, zastępując już to sztukę malarską, już też rysowniczą, litografię i rytownictwo. Najznamienszemi zaletami obrazków fotograficznych są: wierność do najdrobniejszego rysu i taniosc, która każdemu czyni przystępném nabwanie ich. Ztąd też tak ogromne mnóstwo widzimy wszędzie fotografii najrozmaitszych przedmiotów i takie rozpowszechnienie ich. O po-

znacności fotografii dla niektórych nauk nie pozwala nam miejsce poświęcać jej, ale wymieniamy tylko dla przykładu: archeologia, anatomia, rzeźbiarstwo, malarstwo itp., które już do bezpośrednio już też przednio z fotografii znakomity mają pożytek. Również pożyteczne zbioru obrazków fotograficznych przedstawiających pewne wydziały sztuki ludzkiej-oczom naszym, wdrażając je w pamięć. Do takich liczą np. albumy znamienitych artystów, uczonych, osób historycznych, które na muzeum się dadzą podzielić rodzajów, klas i ściśle oznaczonych oddziałów, objętych mianem już to uniwersalnych, już narodowych. Pomijając wszelkie inne, mamy na myśli fotografie przedstawiające rzeczy polskie, które w nowszym czasie niezmiernie rozmnożyły po wszystkich większych miastach naszych, a między niemi i w Poznaniu. Mamy fotografie przedstawiające ludzi zasłużonych kryzysie od najdawniejszych aż do najnowszych czasów, mamy obrazy typów ludowych, sceny z historii wojów ostatnich, szeregi królów polskich, znakomitości powstania z r. 1830 itp. Aby zaś jeszcze łatwiej czynić nabywanie takich obrazków większej publiczności, owszem, sięgając się fotografie obejmujące na małej kartce całe szeregi stacji pewnego rodzaju. W tych dniach wydał np. antykwarystyczny księgarni p. Lisner piękną fotografię obejmującą królów polskich, których portrety zdjęto z największym staraniem z medali i monet starożytnych polskich lub najlepszych wzorów. Wydanie to bardzo gustownie urządzone w większym i mniejszym formacie, wybornie posłużyć może przy nauce historii polskiej dla młodzieży i ozdobić album rzeczy narodowych. Tenże wydawca przygotowuje obecnie do zdjecia z druku fotograficznego najznamienitszych poetów polskich, biorąc za wzór najlepsze medaliony lub ryciny; a potem ma zamiar i innych sławnych w historii politycznej lub literaturze Polaków i Polki wydać w całych grupach. Wdzięczna to i pożyteczna praca, życzyć należy, by jej twórcy jak największe znalazły rozpowszechnienie, mianowicie między młodzieżą, jako wielce ułatwiające naukę historii i literatury.

Na rok 1864 wyszło w monarchii austriackiej 266 kalendarzy, mianowicie: w Wiedniu 58, w Czechach 33, w Krowacji i Sławonii 7, w Galicji 11, w Weneckim Królestwie 63, w Krainie 3, w Morawii 2, w Salzburskim 5, w Wyższej Austrii 7, w Siedmiogrodzie 7, w Serbskim województwie 5, w Tyrolu 3, w Węgrzech 45. Profesor Rose zawiadomił akademię berlińską, że można sztuki marmuru wyrabiać, a to przez silne ściśnięcie bryły węgla wana wśród wysokiego gorąca. Doświadczona swę robił tenże profesor czeskiekami aragonitami i kamieniami litograficznymi. W pierwszym przypadku rozgrzewał minerał w walcu z kutego żelaza, w drugim zaś bryły porcelanowej. Oba minerały aż do białości rozpalone pół godziny w tym gorącu utrzymał; po ostygnięciu oba zamieniły się w sztuki marmuru.

Przybyli do Poznania.

Dnia 9 grudnia.

MAZAR. Wł. dóbr Żychliński z Brzostowia, Sikorski z Kosztowa, hr. Poznański z Wrześni, Szczaniecki z Boguszyna. HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Międzyński z Pawłowa, Budziszeński z Czachorowa, Radkiewicz z rodziny z Królestwa, Swiniarska z Paryża, kupcy Littmann z Wrocławia, Meushauf z Berlina. HOTEL PARYZKI. Radzca Gąsiorowski ze Zberek, urz. Prądzyński ze Stawu, kapitalista Skalański ze Sremu.

Na dniu 9 b. m. o godzinie 9 1/2 z rana, zakończył życie ś. p. doktor medycyny Ludwik Gąsiorowski. Exportacya i pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 b. m. o godzinie 3 po południu, na cmentarz parafialny św. Marcina; o czem donosi krewnym i przyjaciółom w smutku pograżona [3722] żona wraz z dziećmi.

Obwieszczenie. [3696]

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że wykazy ogólne miasta tutejszego, tyżące się podatku gruntowego od budynków, będą wyłożone w registraturze naszej od 15 do 30 grudnia r. b.

Poznań, dnia 2 grudnia 1863.

Magistrat.

[3705] Obwieszczenie.

W wydziale podpisanej komisji toczą się: A) okupienia rent czyli czynszów i ciężarów realnych, oraz regulacye według ustaw z dnia 2 marca 1850 w następujących miejscach:

a) w powiecie Krobimskim: w Sarnowie, okupienie czynszów młyńskich;

b) w powiecie Bydgoskim: w Jachcicach, okupienie rent.

c) w powiecie Inowrocławskim: w Gniewkowie, okupienie należących się kolegiacie w Kruswicy, od posiadzieli gruntów renty za dziesięcinę wycyzną.

d) dito amortyzacya ciężarów realnych królewskiemu fiskusowi dóbr rządowych od posiadzieli gruntów należących się.

e) w Inowrocławiu, abluicya dziesięciny wycyznej, plebanii katolickiej w Pieraniu służącej.

f) dito abluicya dziesięciny wycyznej, należących się szpitalowi ś. Ducha w Inowrocławiu z tamecznych pól i z granicznych posiadłości, które dotąd w pomieszaniem położeniu zostawały.

Datęj toczą się: B) podziały wspólności, seperacye, okupienie praw do drzewa i do pastwiska, według regulaminu podziału wspólności z dnia 7 czerwca 1821 roku w następujących miejscach:

a) w powiecie Pleszewskim: w Nowém mieście n/W, seperacya.

b) w powiecie Bydgoskim: w Zimnejwodzie, szczegółowy podział wynagrodzenia za pastwisko.

c) w powiecie Inowrocławskim: w Gniewkowie, podział wspólności.

d) w powiecie Szubińskim: w Rynarzewie, okupienie praw do drzewa i do pastwiska.

e) dito szczegółowy podział wynagrodzenia za drzewo.

f) w powiecie Wyrzyskim: w Trzeciewnicy, okupienie praw pastwiska gospodarzy dawniej wiczysto dzierzawnych w Karnowie na terytorium Trzeciewnicy.

Wszystkich niewiadomych interesentów tychże spraw, wzywa niniejszem podpisana komisya, ażeby się dla dopilnowania praw swoich w terminie na dzień

3 lutego 1864

przed południem o godzinie 11 wyznaczonym, tu w Poznaniu w izbie instruksyjnej u p. asesora sądowego Hartmana zgłosili, w razie bowiem niestawienia się, na sprawach tych, nawet chociażby pokrzydzeni byli co do siebie zaprzestac muszą i z żadnemi wybiegami przeciwko nim, słuchani już nie będą.

Poznań dnia 28 listopada 1863

Królewska komisya generalna dla prowincyi poznańskiej.

Obwieszczenie.

Aby wyprzącnąć zapasy koksu, zebrane podczas biejącego lata, zniżyliśmy cenę za szefel z 5 sgr. na 4 sgr. (3675)

Poznań, 3 grudnia 1863.

Dyrekcya zakładu gazowego.

Walne zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych powiatu Gnieźnieńskiego, odbędzie się w Gnieźnie dnia 20 grudnia r. b. o godzinie 1 1/2 z południa, w oberzy p. Wnukowskiego, na które Szan. Członków zapraszamy. [3708]

Dyrekcya.

Stowarzyszenie młodych kupców.

W czwartek dnia 10 b. m. o godzinie 8 wieczorem prelekcya prof. Nehringa o literaturze polskiej z wieku stanisławowskiego. [3710]

Koncert w Gnieźnie.

W przejeździe przez Księstwo będzie miał zaszczyt dać w Gnieźnie koncert na skrzypcach w wtorek dnia 15 b. m. na sali hotelu Europejskiego p. K. Maciejewski z Krakowa.

Początek koncertu o godzinie 7 z wieczora. Bliższe szczegóły w programie.

Biletów dostać można u pp. A. Wierzbickiego, Langego i Boltzego. [3707]

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Wolański z Barda, Waligórski z Rostworowa, Szczaniecki z Pluskowsa, kom. Kupchu z żoną ze Smigla, urz. Klug z Mrowiny, bankier Lewy z Leszna, kupey Pauly z Berlina, Mohrstach z Lipska.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr hr. Kwilecki z Gosławic, Bieńczyński z Niestabina, Miłkowski z Kajewa, asesor Büchner z Berlina, kupiec de Fries z Hemer, budowniczy młynów Metzler z Wrocławia.

HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Meissner z żoną z Kiekrza, Hantz z żoną z Kołatka, Heckerodt z Żabikowa, Heckerodt z Pławiec, pani Daum z synem z Kielpina, panna Duetschke z Rombczyzna, kupey Hantz z Szczecina, Bahme mł. z Wągrowca, asesor Torbek ze Środy, celnik Löwe z Obornik, fabr. Spitha z Berlina, weterynarz Tscharnke z Magdeburga, aptekarz Tscharnke z Wiednia.

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 9 grudnia.

Żyto: stabszy obrot, na grud. i gr-sty. 29 1/2, sty-luty 30 - 1/2, luty-marz. 30 1/2, marz-kw 31, na odstawę wiosenną 31 1/2 tal. pl. Okowita: wyp. 24,000 kw. na gr. 13 1/2, stycz. 13 1/2, luty 13 1/2, marz. 13 1/2, kw. 14, maj 14 1/2 tal. pl.

Berlin, 8 grudnia. Pszenica: 2100 fnt. w miejscu: 50-57 tal. pl. wedle jakości. Żyto: 2000 fnt. w miejscu 36 1/2-7/8, na gr. 36 1/2-7/8, gr-sty. 36-3/4, sty-luty 36, na odstawę wiosenną 37-1/2, maj-czer. 37 1/2, czer-lip. 39-38 1/2 tal. pl. Jęczmień: 1750 fnt. wielki 30-35 tal. pl. Owies: 1200 fnt. w miejscu 21-23, pom. 22 1/2, z kol. żel. na gr. i gr-st. 21 3/4, pl. sty-lut. 21 1/2, żąd. na odstawę wiosenną 23 1/2, maj-czerw. 23 1/2, czerw-lip. 23 1/2, tal. pl. Groch: 25 szefli w miejscu 38-48 tal. pl. Rzep: 84-86 tal. pl. Rzepak: 82-84 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 f. bez beczki w miejscu 11 1/2 - 3/4, żąd. na gr. 11 1/2-3/4, gr-stycz. 11 1/2-3/4, sty-luty 11 1/2, luty-marz. 11 1/2, żąd. marz-kw 11 1/2, kw-maj 11 1/2-1/4, maj-czer. 11 1/2 tal. pl. Olej lniany: 100 fnt. bez beczki w miejscu 14 tal. pl. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 14 1/2, na sty-luty 14 1/2-1/4, pl. luty-marz. 14 1/2, żąd. kw-maj 14 1/2-1/4, maj-czer. 15 1/2-3/4, czer-lip. 15 1/2-1/4, lip-sierp. 16-15 1/2, tal. pl. Wyp. 100 cent. żyta i 20,000 kw. okowity.

Wrocław, 8 grudnia. Na targu: piękna śred. pośled. sgr. sgr.

Table with 4 columns: Product, Price 1, Price 2, Price 3. Items include Pszenica biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Rzep zimowy, Rzepak, Rzep latoowy, Rzepiku zimowego, Rzepiku latoowego, Tatarski, Perek, Masła, Koniczyny czerw., Koniczyny białej, Siana, Słomy, Oleju, Spirytusu.

Pszenica: na gr. 48 tal. żąd. Jęczmień: na gr. 34 1/2, tal. żąd. Owies: na gr. 35 1/2, kw-maj 37 tal. pl. Rzep: na gr. 35 1/2, tal. żąd. Olej rzepiowy: w miejscu 11 1/2, na gr. 11 1/2-1/4, gr-st. sty-luty i lut-marz. 11 1/2, żąd. kw-maj 11 1/2, tal. pl. Okowita: nieco wyższe ceny, w miejscu 13 1/2, pl. na gr. i gr-st. 14 1/2, sty-luty 14 1/2, lut-marz. 14 1/2, kw-maj 14 1/2, maj-czerw. 14 1/2, czerw-lip. 15 1/2, lip-sierp. 15 1/2 tal. pl.

Szczecin, 7 grudnia. Na giełdzie. Pszenica: 85 fnt., żółta w miejscu 52-55, polska 54-55, 83-85 f. żółta na gr. 54 1/2, na odstawę wiosenną 56 1/2-57 tal. pl. Żyto: 2000 f. w miejscu 33 1/2-34, na gr. 33 1/2, na odstawę wiosenną 36 tal. pl. Owies: 50 fnt. w miejscu 22 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu bez beczki 11 1/2, żąd. na gr. i gr-sty. 11 1/2, kw-maj 11 1/2-1/4, tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczki 13 1/2-1/4, na gr-stycz. 13 1/2, sty-luty 13 1/2-1/4, luty-marz. 14 1/4, na odstawę wiosenną 14 1/2, maj-czerw. 14 1/2, czer-lip 15 t.l.pl.

Bydgoszcz, 8 grudnia. Pszenica 125-128 fnt. wagi hol. (18 fnt. 25 łót.-83 fn. 24 łót. wagi celnej) 44-46 tal., 128-130 fnt. 46-48 tal., 130-134 fn. 48-52 tal. pl. Żyto, 120-125 fnt. (78 fnt. 17 łót. 81 fnt. 25 łót.) 28-31 tal. pl. Jęczmień: w. 30-32, drobny 25-28 tal. pl. Owies: 25-26 sgr. za szefel. Groch: do got. 32-35 tal., na paszę 30-32 tal. pl. Rzep: zim: 83 tal. Rzepak 85 tal. pl. Okowita: 8000% Tral. 13 1/2, tal. pl. Ziemiaki: 15-17 sgr. za szefel.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Table with 4 columns: Product, Price 1, Price 2, Price 3. Items include Pszenicy pięknej szefel, "średniej", "ordynar.", Żyta ciężkiego, "łżejszego", Jęczmienia dużego, "małego", Owsa, Grochu do gotow., "na paszę", Rzepiu zimowego, Rzepiku zimowego, Rzepiku latoowego, Rzepiku latoowego, Tatarski, Perek, Masła, Koniczyny czerw., Koniczyny białej, Siana, Słomy, Oleju, Spirytusu.

Walne zebranie Towarzystwa Naukowej Pomocy Imienia Karola Marcinkowskiego dla młodzieży W. Ks. Poznańskiego, powiatu Szubińskiego, odbędzie się w Szubinie u p. Herbmana, dnia 21 grudnia r. b. o godzinie 11 zrana, na które zaprasza członków Towarzystwa. Komitet Powiatu Szubińskiego. [3697]

Nakładem księgarni J. Priebatscha w Ostrowie wyszło z druku (i jest do nabycia we wszystkich dobrze znanych księgarniach) dzieło: Wiadomość o legatach i nuncyuszach apostolskich w dawnej Polsce (1075-1863), podana przez X. Pawła Władysława Fabisza, z wizerunkiem Ojca św. Piusa IX. Str. 374. - 1 tal. 20 sgr.

W upoważnieniu urzędowym do publikacyi dzieła pod powyższym tytułem wydanego, wyraziła władza archidiecezalna poznańska swe zadowolenie z dodatkiem: „Mamy nadzieję, że dziełko niniejsze przyniesie pożytek i przyczyni chwałę Bogu i Jego kościołowi.“ [3638]

Uwadamiam każdego, że jako wyłączna właścicielka Szarleja, upoważniam tylko pana Leona Siewicza do działania we wszystkich interesach dotyczących się Dominium Szarleja, wszelkie więc kupna, sprzedaże, wzięte towary lub pieniądze przez kogokolwiek bądź innego, chociażby z najbliższych mi osób, uważam za nadużycie nie obowiązujące ani mnie, ani mój majątek. [3717]

Józefa z Wodzińskich Kościelska.

Julja Wierzbolowicz przybyła z Warszawy, pragnie udzielać lekcji śpiewu i fortepianu. Mieszka w hotelu du Nord No. 18. [3700]

Kupczyk posiadający język polski i niemiecki, wykształcony w handlu korzennym i winnym, poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość pod lit. A. S. do eksped. Dziennika Poznańskiego. (3661)

Un jeune Français

désire s'engager comme Gouverneur chez une famille polonaise. S'adresser pour de plus amples enseignement à

Mme A. Drugulin, Breslau, Agnesstr.

Młody człowiek, mający chęć wyuczenia się księgarstwa, z wiadomościami przynajmniej tercyanera wyższego, znajdzie miejsce w księgarni J. B. Langiego w Gnieźnie. [3492]

Une Française

pouvant enseigner le Piano la langue française et les branches accessoires, désire trouver une place d'institutrice ou dame des compagnie. S'adresser à

Mme A. Drugulin, Breslau, Agnesstr.

Guwerner, Polak, zdolny przygotować uczniów do tercyi wyższej, prosi o miejsce. Listy po bliższe wiadomości pod adresem N. P. w Ostrowie pod Wieleńiem należy frankować.

Guwernantka, mówiąca po niemiecku, po francuzku i po polsku i lekcye muzyki i śpiewu udziela, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość u pani

Drugulin, Wrocław, Agnesstr. No. 4. [3704]

Pomieszkanie wielkie jest na 3 piętrze przy Starym Rynku No 55 od Nowego roku do wynajęcia. [3702]

Nieżonaty Ogrodowy z najlepszymi zaświadczeniami, szuka od Nowego roku w swoim fachu stósownego pomieszczenia. Strzelecka ulica No. 16. [3699]

W Mosinie z wolnej ręki jest gospodarstwo do sprzedania, składające się z 135 mórg wraz z budynkami blisko kolei leżące. Bliższa wiadomość pod No. 14. [3644]

Lampy do oleju skalnego, moderatory i lampy posuwane

w największym doborze u

Poznań, ul. Fryder. 33.

Tak samo knoty, cylindry, szkła itd. [3713]

Jako nowość oku bardzo plażąca polecam do wszystkich lamp szkła zielono emalowane.

A. Volke,

rytownik, Wrocław, Schmiedebrücke 23,

poleca się do wygotowania pieczęci kościelnych, stempli do tuszu czarnego i żelaz do pieczenia komunikantów formy poprawnej wraz z sztecherkami. (3706)

Wyszło nakładem księgarni K. Rejznera: Wizerunek cudownego obrazu Zbawiciela, zwanego Acheropita, a z polecenia Ojca S. obnoszonego w procesji w Rzymie ku uproszeniu błogosławieństwa dla narodu polskiego, zdjęte z obrazu rzymskiego. Bardzo stosowne na kolendy dla dzieci. Cena 15 grp., dla biorących 50, taniiej. [3698]

Król. prusk. loterya. Udziały losów 1 klasy król. pruskiej 129 loteryi, 1/20, 1/60, 1/30, 1/15, 1/10, 1/8, 1/5 itd rozsyła jak najtaniiej [3579] A. Cartellieri w Szczecinie.

Moderatory i lampy posuwane sporządza gruntownie i zmienia ostatnie z nich za pomocą patentowanego przyrządu w zupełnie nowe H. Klug, (3714) Poznań, ul. Fryderyk. 33.

A. Wunsch, ulica Szeroka No. 18, poleca wszelkie gatunki przetaków włosianych i drutowych, młynki do czyszczenia zboża, największy dobór plecianek drutowych, malowane zasłony okien z drutu, przetaki resp. arfy do węgla, ziemniaków i piasku, a nadto zaopatrzone swój skład towarów stalowych, jako to: nożyce, noży stołowych, kieszonkowych i brzytw, począwszy od gatunków najtańszych aż do najdroższych, klatki, wiaderka blaszane, naczynia do węgla, młynki do mielenia kawy, towary z nowego srebra i mosiądzu, wszelkie gatunki lamp i wiele innych przedmiotów stósownych na upominki gwiazdkowe, ślubne i podarki na imieniny.

Podęmuje się także i wykonywa starannie reparacyę i toczenie noży, nożyce i innych narzędzi. [3694]

Ang. mebla kręc. stoi Szanownej Publiczności każdego czasu do dyspozycyi na Wrocławskiej ulicy No. 30. [3703]

Lampy każdego rodzaju sporządza szybko i dokładnie [3715] Poznań, ul. Fryderyk. 33. H. Klug.

Nowy transport herbaty bardzo smacznej i wyborowego zapachu odebrałem i polecam Souchong po 6, 8, 9 złp. za funt; Pecco z kwiatem po 10, 12, 16 złp. za funt; Bouquet po 20 i 24 złp. za funt. [3249] J. N. Piotrowski w Poznaniu.

Czarna herbata, rozmaite araki, odleżałe cygara, wina węgierskie, czerwone, reńskie, oraz wszelkie towary korzenne w najlepszych gatunkach; po cenach umiarkowanych, poleca T. Konrobert w Gołańczu. [3642]

Handel winny. Lokal do win reńsk. i restauracya BERNH. VAN GELDER à la Carte z Kobleneyi, Table d'hôte w każdej porze dnia. w Berlinie, od 1 do 4 godz. Behren-Strasse No. 10. [3584]

S. R. Kantorowicz, plac Wilhelmowski No. 16, poleca zaopatrzonej skład swój porcelany i szkła barwy białej i kolorowej, brzozy do firanek, kieszonki damskie, deszczochrony jedwabne, tudzież wielki dobór zabawek dziecięcych po cenach umiarkowanych. Uwaga. Talerze z prawdziwej porcelany począwszy od 6 złp. tuzin. [3439]

Tanie drzewo opałowe, Grobla No. 12b, u Gustawa Leopolda Sandera. Od dnia dzisiejszego sprzedaje: [3626] sążen dębiny szczepowej 6 tal. 20 sgr. „ brzeziny „ 6 „ 10 „ „ sosniny „ 5 „ 10 „ „ olszyny „ 5 „ 10 „ „ dębiny gałązkowej 5 „ 10 „ [3709]

Reńskie KARMELKI NA PIERSI według kompozycyi Prof. Dr. Albersa w Bonn. [810] Chlubnie znane karmelki prawdziwe te reńskie na piersi zyskały przez swoje dobroć u wszystkich używających je nadzwyczajną sławę i polecenie. Sprzedają się prawdziwie w zapieczętowanych różowo-czerwonych tytkach, mających na przedniej stronie wyobrażenie „Ojca Reu i Mczeli“ po 5 sgr. tylko w Poznaniu u Hermana Moegelina, Podgórna ulica 9. jako też w Międzychodzie u L. Stargarda, w Bydgoszczy u Teod. Thie a, w Wschowie u Karóla Wetterströma, w Inowrocławiu u J. Lindenberga, w Lesznie u M. Molla jun., w Nowymtomysłu u W. Peikerta, w Pleszewie u J. Joachima, w Rawiczu u R. T. Franka, w Rogoźnie u Ludwika Zerenze, w Szamotułach u Jul. Peyser, w Pile u J. Tantowa, w Wolsztynie u Ernesta Andersa w Wrzesni u A. Hirschberga i w Krotoszynie u Izyd. Monascha.

Fabryka karmelków Józefa Petrykowskiego, Liweranta Dworu, w Berlinie, Mohren-Str. No. 55, poleca Szanownej Publiczności wszelkie wyroby, a mianowicie na nadchodzące święta wszelkiego rodzaju karmelki, oraz marcepany, konfitury czekoladowe, likworowe, pomadkowe itp., zwracając zwracając uwagę na karmelki przeciw kaszlowi i bólowi piersi. Zamówienia wszelkie wykonuje jak najszybciej i najdokładniej. [3419]

Górnoszląskie węgle kamienne najlepszej jakości sprzedaje po cenach zniżonych Maurycy Victor, Wielkie Garbary No. 38, pod „Złotą kulą.“ [3637]

Powodowany myślą rozszerzenia swego handlu cząstkowego, polecam skład swój parowcem „Medea“, kap. J. A. Pakes, w prost odebranych istotnie prawdziwych araków, rumów i koniaków, pomimo, że przedmioty te w ogóle podwyższono w cenie, jeszcze po niżej oznaczonych cenach umiarkowanych. Hartwig Kantorowicz. Arak de Bawaria I. kwarta wraz ze szkłem — tal. 17 sgr. 6 fen. II. „ „ „ „ „ 20 „ „ „ „ „ „ „ „ 22 „ „ „ „ „ „ „ „ 25 „ „ „ „ „ „ „ „ 27 „ „ „ „ „ „ „ „ 20 „ „ „ „ „ „ „ „ 25 „ „ „ „ „ „ „ „ 1 „ „ „ „ „ „ „ „ 1 „ „ „ „ „ „ „ „ 10 „ „ „ „ „ „ „ „ [3692]

Wate wełniana odebrał, znowu handel towarów sznuklerskich i białych K. F. Schuppiga, ul. Nowa 70. (3712) Kwiatów sztucznych do stroju kościołów i salonów, gotowych i za zamówieniem w najlepszym guście wyrabia i dostarcza w Poznaniu przy ul. Piekary 11. [3577] Słupecka. Skład mój win węgierskich, reńskich, mozelskich i bordeaux, polecam na nadchodzące święta jak najunieżnieniej, nadmieniac mianowicie, że co do win węgierskich każdej jakości tak bezkami jak i po 10 butelek biorącym najniższestawiam ceny ryczałtowe. F. A. Wuttke, plac Sapiieżyński 6. [3709]

Sliwki, francuzkie katarzynki, tureckie i przednie czeskie poleca [3629] J. N. Leitgeber.

Esencye punczowe zaprawione arakiem, rumem, wanilią, portowem i burgundskiem winem z fabryki pana J. Selner w Dyseldorfie, w oryginalnych 1/2 butelkach po 1 tal. tudzież „Punch-Royal“ z fabryki p. J. C. Lehman w Poczdamie, w oryginalnych 1/2 butelkach po 1 tal. dito po 16 sgr. poleca [3721] A. Kunkel jun.

Swieze ostrzygi poleca [3718] Leopold Goldenring.

Sliwki francuzkie (katarzynki), tureckie i węgierskie poleca [3719] A. Kunkel junior.

Pierwszą przesyłkę swiezego, ziarnistego astr. kawioru, elbl. minogi i mar. węgórz odebrał A. Remus, Szkolna ulica nr. 11. [3711]

Swiezy astrachański kawior odebrał i poleca [3720] A. Kunkel junior.

Swieze tuste kielskie sielawy odebrali dziś pociagiem przyspieszonym W. F. Meyer i Sp. plac Wilhelmowski 2. [3716]

W srode, dnia 9 grudnia, od godziny 5 począwszy własnej roboty kieszka zwyczajna i wątróbkowo na kolacyę, na którą uprzejmie zaprasza Jerzy Kaestner, plac Wilhelmowski nr. 16. [3695]

Dominiun Trzcielino pod Steszewem ma na sprzedaż 30 sztuk baranów Negretti z jednej z najslawniejszych trzód Pomeranii, bezposredniego pochodzenia z Ihlenfeld i Sasow w Meklenburgii, po miernych ale stalych cenach. [3643]

Dwie eleganckie klacze powozowe, z których jedna ujeżdżona pod wierzch, 7 i 5 lat majace, są na sprzedaż u Wolfa Zadka, Male Garbary 7. [3701]

Dom. Radojewe ma 300 tustych skopów na sprzedaż. [3591]

Table with columns: Kurs Giełdy w Berlinie, dnia 8 grudnia, Papery pruskie, Pożycz. dobrow., rząd. 1859, 50, 52 konw., 54, 55, 57, 59, 1856, prem. 1855, Oblig. dług. skarb., March., Listy zast. March., Prus. Wsch., Pomor., W. Ks. Pozn., (nowe), Szlaskie, gwar. B., Prus. Zach., rent. March., Pomor., W. Ks. Pozn., Pr. Wa. i Zach., Nadreńskie, Saskie, Szlaskie, Papery sagraziencze, Austr. metall., Poż. narod., Oblig. 250 fl., Rosy. 5 pożycz. Stiegl., 6, Rosy. pożycz. angielski.

Table with columns: Kurs Giełdy w Berlinie, Polak. obligi skarb., Cert. A. 300 zł., B. 200 zł., Lis. z. p. w R. S., Ob. catk. 500 zł., Pieniądze, Frydrychsdory, Lujdory, Złota, funt. cel., Srebra, ditto, Saskie bil. kas., Niem. bankn., plat. w Lipaku, Austr. bank., Polskie bil. bank., Disk. bank. od weksli, Akcyje kolej ielanych, Berlin-Anhalt, Berlin-Hamb., Berl.-Pocz.-Magd., Berl.-Szczecin, Wrocl.-Freib., najnow., Brzeg-Niskie, Kozlo-Bogumia, Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., pierwot., Póln. Fryd.-Wilh., Górno-Szl. A. i C., Litt. B., Starogr.-Pozna., Akcyje bank. i kredyt., Berl. Stow. kas.

Table with columns: Kurs Giełdy w Wroclawiu, dnia 8 grudnia, Papery i pieniądze, Dukaty, Frydrychsdory, Lujdory, Polskie bil. bank., Aust. banknoty, Nowa Waluta Aust., Wroclaw. obl. miejskie, Poznań. list. zastaw., nowe, nowe, Listy Rent., Szlaskie list. Zast., nowe Lit. A., Lit. B., Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., Lit. B., Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., now. Emis., obl. cząstk. 500 zł., Austr. pożyczk. narod., Minerwy akcyje, Szlaski bank., tow. assek. ogn., Freiburg., now. Emis., obl. z praw. pierw.

Table with columns: Kurs Giełdy w Oznaniu, dnia 9 grudnia, Pozn. List. Zastaw., nowe, nowe, Pozn. list. Rent., akc. bank. prow., obl. prow., obligacye pow., obl. mel. Obry., obligi pow., obl. miejsk. II. Em., Prusk. obl. skar., pożycz. skar., dobr. pożycz., pożycz. skar., pożycz. z prem., Sz. list. Zast., Zach. Prusk., Polskie, Górno-szl. akc. kol. žel., obl. z pr. pierw. E., Star-Pozn. ak. kol. žel., Polskie banknoty, Zagraniczne banknoty.